

## **CZWARTEK u EKONOMISTÓW**

*na temat:*

### **GOSPODARKA NIEPOŚLUSZNA EKONOMISTOM**

**16 stycznia 2020 r.**

Nazwa pliku: Gospodarka nieposłuszna ekonomistom

#### **Legenda:**

K – kobiety

M - mężczyźni

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

... - wypowiedź przerwana

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dzień dobry państwu, dzień dobry. Bardzo dziękuję, że na pierwsze spotkanie noworoczne tak państwo licznie do nas przybyli. Ja powtarzam jeszcze raz moje zakłęcie, żeby najgorszy dzień w tym nowym roku był lepszy od najlepszego w roku minionym. Bardzo się cieszę, że temat państwa przyciągnął i zainteresował. Mam nadzieję, że zainteresuje państwa książka tu stojącego obok mnie autora, profesora Andrzeja Sopoćko „Zaskakujący kapitalizm. Miraże ekonomii XXI wieku”. Autor wymienia tu 20 miraży, czyli takich spraw, o których myślimy nie tak, jak trzeba, zdaniem autora, od razu mówię, że nie ze wszystkim się zgadzam, państwo na pewno też będą mieli tutaj zastrzeżenia, ale książka jest fascynująca i jest to obowiązkowa lektura korespondująca z tytułem naszego dzisiejszego Czwartku, konwersatorium, czyli „Gospodarka nieposłuszna ekonomistom”. Ja bardzo dziękuję, że pan profesor Andrzej Koźmiński zgodził się wziąć udział w tej dyskusji, cieszę się, że jest recenzentka książki, pani profesor Joanna Kotowicz-Jawor, dziękuję pani profesor, że pani przyszła, liczymy na głos. No i dzisiaj byłam w Instytucie Nauk Ekonomicznych na takim spotkaniu i zachęcałam, żeby przedstawiciele Instytutu przyszli, że taki jest temat, że gospodarka nieposłuszna ekonomistom, a ktoś tam powiedział: przecież gospodarka zawsze była nieposłuszna ekonomistom. Otóż ja nie wiem, czy zawsze tak było, ale jeżeli jest zawsze nieposłuszna ekonomistom, to my ekonomiści powinniśmy jakoś na to reagować i coś z tym zrobić. Pan profesor Alojzy Nowak, prosimy bardzo, panie profesorze. Proszę państwa, ale... ale proszę posłuchać jeszcze chwileczkę. Mamy dzisiaj pewną niesamowitą okoliczność dodatkową. Proszę państwa, a okoliczność jest ważna. Na pewno państwo znają taki medialny, bardzo ważny produkt, jakim jest Dziennik Gazeta Prawna. Wiem na pewno, że większość z państwa czyta, zwłaszcza weekendowe wydanie tego dziennika. Otóż my bardzo doceniamy też Dziennik Gazetę Prawną, ponieważ robi różne użyteczne rzeczy, bardzo koresponduje to z tym, co robi Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, czyli popularyzuje wiedzę ekonomiczną, a jedną z takich form popularyzacji wiedzy ekonomicznej jest są opinie o różnych książkach, a także konkurs, jaki corocznie organizuje Dziennik Gazeta Prawna, tak zwany Economicus, gdzie wybiera spośród różnych książek, książki zasługujące na nagrodę. To jest wielka praca i wielka forma popularyzacji publikacji, tym bardziej że dziennikarze, między innymi redaktor Woś tu często goszczący u nas, opisują te książki. Więc my postanowiliśmy dołączyć do licznych nagród, jakie uzyskują dziennikarze z tej gazety i sama gazeta, dołączyć jako Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w dowód uznania tego, co czyni Dziennik Gazeta Prawna pod kierownictwem pana redaktora naczelnego Krzysztofa Jedlaka i to jest wielka praca i wielkie dzięki za to, że w ten sposób wiedza ekonomiczna jest popularyzowana. Jeśli ktoś jeszcze nie zainteresował się tym dziennikiem, to bardzo polecam, a weekendowe wydanie uważam, że powinno być absolutnie obowiązkową lekturą dla każdego z nas. Ja sama jestem wierną czytelniczką, nie mogę nadążyć z czytaniem wszystkiego, ale zawsze dbam o to, żeby jednak te... to weekendowe wydanie przeczytać. I dlatego chcielibyśmy na ręce pana redaktora Jedlaka... To proszę bardzo tu do nas. Złożyć najserdeczniejsze gratulacje, podziękowania i wyrazy uznania od całego środowiska..... To są, proszę państwa życzenia od nas i zapraszamy do ścisłej

współpracy. Wszystkie nasze dzieła są do państwa dyspozycji, bardzo liczymy na to, że państwo będą się naszymi produktami i poczynaniami interesować. Bardzo gratuluję. Pan redaktor Olesiński, Robert Olesiński jest inicjatorem i gorącym orędownikiem tego, żeby właśnie uhonorować Dziennik Gazetę Prawną, a cały zarząd jest zachwycony. Jeszcze raz gratuluję. Dziękuję bardzo.

**Red. Krzysztof Jedlak:** Czy mogę dwa słowa?

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Proszę bardzo. Aha, jeszcze jedno, proszę państwa, panu redaktorowi też od razu powiem. Otóż my jesteśmy online, cały świat nas teraz ogląda, więc jak państwo chcecie się przed kimś ukryć, to trzeba się jakoś przysłonić. A oprócz tego, no to, co mówimy, jest online, więc... Po tej informacji, ta informacja oznacza, że przyjęliście państwo to do wiadomości. Jeżeli komuś to nie odpowiada, to musi się odpowiednio zachować. Proszę bardzo.

**Red. Krzysztof Jedlak:** (aut.) Szanowni państwo, bardzo dziękuję. Muszę przyznać, że ja sam bym nie umiał tak ładnie opowiedzieć o własnej gazecie, jak zrobiła to pani profesor przed chwilą. A co do nagrody - jest ona dla nas szczególnie cenna. Rzeczywiście, potwierdzam, dostajemy w ostatnich latach wiele nagród, choćby ostatnio nagrodę im. Władysława Grabskiego, Grand Press Economy, Grand Pressy w innych kategoriach, wcześniej także nagrodę im. Dariusza Fikusa. Dlaczego zatem ta jest szczególnie cenna? Otóż kilkanaście miesięcy temu dostaliśmy, tak jak wszystkie inne media, wyniki badań czytelnictwa z PBC. Pokazywały one jedno: w różnych grupach czytelniczych różne media zajmują pierwszą pozycję. I tak dla przykładu w kategorii fryzjerzy, z całym szacunkiem dla fryzjerów, nie wypadliśmy najlepiej, wyprzedził nas Fakt, Super Express, chyba Gazeta Wyborcza też nas wyprzedziła. Ale w kategorii prawnicy, lekarze, nauczyciele, wykładowcy akademicy, menedżerowie oraz w paru innych kategoriach zajęliśmy pierwsze miejsce. Byłem zdziwiony, bo zdecydowanie wygraliśmy również wśród ekonomistów. Ta nagroda jest potwierdzeniem wspomnianych wyników czytelnictwa; jest też najlepszym potwierdzeniem, że państwo nas po prostu czytają, ...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Ja uwielbiam.

**Red. Krzysztof Jedlak:** (aut.) A skoro tak, to jest to nagroda od czytelników i dlatego jest najcenniejsza. Bardzo, bardzo dziękuję.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękujemy, panie redaktorze. I oczywiście proszę przekazać gratulacje całej redakcji, która pięknie pracuje.

**Red. Krzysztof Jedlak:** (aut.) Naturalnie, bardzo dziękuję.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jeszcze tylko jedna uwaga, prośba, bo program nasz jest jak zawsze ten sam, najpierw prezentujemy... prezentuje swoją wypowiedź autorzy... autor i paneliści, za chwilę powiemy w jakiej kolejności, następnie sala, państwo będą mieli możliwość wypowiedzi i zadawania pytań i po tej końcowej rundzie nasi paneliści wypowiadają się, tyle że w odwrotnej kolejności. Ale prośba taka, jak państwo zorientują się po biuletynach, nasze debaty są relacjonowane w postaci stenogramów, ale też w postaci potem wyimków takich, które prezentujemy w Biuletynie i dlatego ci z państwa, którzy będą się wypowiadali, proszeni są o przekazanie wizytówki do pana redaktora Roberta Olesińskiego, żebyśmy mieli z państwem kontakt w sprawie ewentualnej autoryzacji. Jeśli państwo nie zechcą autoryzować swoich wypowiedzi albo ci, którzy będą chcieli dołączyć do wypowiedzi, to... no to my to zrobimy, zautoryzujemy, choć oczywiście zawsze wolimy, jak robi to... to autor. Czyli prośba o pozostawienie kontaktu. No i gdyby... państwo wrócą do domu dzisiaj późno może, bo może to się przedłużyć, sądząc po frekwencji, no to proszę rodzinie powiedzieć, że byliście w szczytnym celu, a nie gdzieś tam indziej, a jak rodzina nie uwierzy, to niech sobie włączy Internet i online zobaczy państwa obecność tutaj. Dziękuję bardzo. Ja... my mamy zwyczaj wręczania panelistom listów na początku dziękczynnych, bo paneliści pracują społecznie, krótko mówiąc, nie otrzymują honorarium, więc chciałam podziękować panu profesorowi za... za udział w naszym panelu.

Przekazujemy raport OECD, pod redakcją między innymi noblisty, pana profesora Stiglitz, o tej erze, która się zaczyna, „postpekabowskiej”, czyli takiej erze, w której się podkreśla, że PKB to jest co prawda miara potrzebna i ważna, ale nie mierzy wszystkiego, a w dodatku mierzy i to co dobre dla społecznego rozwoju, i to co niepożądane. Więc chciałam panu profesorowi wręczyć ten raport. Państwu nie wręczam, bo on jest dostępny w wersji elektronicznej, więc proszę się tym zainteresować. Panie profesorze, proszę bardzo.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję. Proszę bardzo, puszczam pana z torbami. Teraz pan profesor Koźmiński. Proszę bardzo, panie profesorze. Pana też puszczam z torbami i z podziękowaniem wielkim za udział.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** [00:12:28].

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Proszę bardzo. Panie dziekanie, panie profesorze, serdeczne podziękowania i proszę...

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Jeszcze nic nie powiedzieliśmy.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Liczymy na... a właśnie, dlatego to jest wcześniej, żeby państwa zachęcić. Proszę państwa, teraz ja już oddaję głos naszym panelistom, tylko chciałam zapytać, jak ustalili państwo kolejność, czy ja mam ustalić? To ja proponuję, żeby pan główny podsądny, czyli autor książki na końcu wystąpił. Na początku? Dobrze. Proszę bardzo, pan profesor... pan profesor Sopoćko jako pierwszy, a potem pan profesor Koźmiński i pan profesor Nowak. Proszę bardzo, panie profesorze. My prosimy naszych panelistów, żeby udostępniali nam swoje prezentacje i zamieszczamy je na stronie internetowej PTE.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Proszę państwa, ja jestem naprawdę szczerze zaszczycony udziałem tutaj tak wybitnych przedstawicieli nauki, ponieważ mamy tutaj rektora szkoły biznesu numer 1, mniej więcej gdzieś tak od Renu do Władystoku, tak na takim tym, z tego obszaru. Mamy dziekana wydziału...

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Ale Władystok się trzyma.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Ale jeszcze nie dociągnął. Dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego numer 1 w Polsce, w Europie drugi był, ale to się za chwilę poprawi. No i będą się wypowiadali o mojej książce. Proszę państwa, ja tę książkę napisałem, to jest taki ładny teraz, obiegowy skrót „z nerw”.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Z nerw, w cudzysłowie.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Z nerw, w cudzysłowie. Mianowicie zgadzam się, że ekonomia za rzeczywistością nie nadąża, bo to znaczy, że jakby nadążała, to znaczy, że rzeczywistość jest przewidywalna, a po co nam taka? Natomiast jest pewien problem, chyba teraz on ma szczególnie duże znaczenie. Ja to bym nazwał takim problemem trzmiela. Otóż do niedawna i do tej pory nie wszyscy są przekonani, że trzmiel potrafi latać. Dotychczasowa teoria termodynamiki wskazywała na to, że on w żaden sposób nie powinien latać, ale latał, nie przejmował się teorią. No i można powiedzieć, że w tym przypadku nic złego się nie dzieje. Natomiast zła teoria dla gospodarki tworzy dla tejże bardzo poważne problemy. Te... można tu wymienić kilka takich przypadków, dla mnie najbardziej charakterystyczne jest poglądy Rady Polityki Pieniężnej w latach dziewięćdziesiątych, które... która próbowała zwrócić inflację stopami procentowymi i mieliśmy wspaniałą sytuację, mianowicie stopa referencyjna wynosiła realnie 11%. 11% realnie. To to była absolutna Kanada, wystarczyło mieć parę dolarów i trochę tam układów i zarabiano się ogromne pieniądze. Oczywiście później tłumaczono się, że co prawda to rzeczywiście nie działało, ale my – mówię tu o jednym z ich przedstawicieli – no uczyliśmy się. Jeszcze

z dawniejszych czasów no to była cała ta koncepcja wynikająca z niezrozumienia wzoru [00:17:00], która powodowała, że uważano, że wzrost następuje tylko przez inwestycje, a szczególnie inwestycje, które się samemu wymyśli i tak dalej. Po to, żeby nie było takich sytuacji, to chyba warto trochę przyszpilić różne teorie, które jak widać zupełnie nie działają, a mogą szkodzić. Mnie na przykład zniechęca każde wspomnienie o krzywej Phillipsa, która... który jest to modelem, nie wiem, który może tam działał jeszcze 30 jakie lat temu, a teraz po prostu wydaje się zaśmieczać umysły studentów. Zawsze można powiedzieć, że coś czymś jest. Natomiast wydaje się, że w tej chwili problemem jest to, że gospodarka produkuje nierówności. No i teraz są rozmaite teorie, protesty i tak dalej, ja już nie będę wskazywał, to państwo od razu się domyśla, że te nierówności wynikają z tego, że kapitaliści są gorsi teraz niż, powiedzmy, 50 lat temu i wobec tego zagarniają pieniądze tamtym pozostałym klasom. Żli kapitaliści. Diagnoza, jaka recepta, pojawiły się też takie na lewicy, SPD, że w tej sytuacji trzeba duże przedsiębiorstwa uspołecznić. No być może jest to jakiś sposób, tylko mnie się wydaje, że diagnoza jest inna. Obecnie dzieją się procesy, które same z siebie te nierówności tworzą. I to są procesy tak silne, że jakby trochę jest bez sensu mówienie o tym, że można coś przy nich pomajstrować, żeby... żeby były inne. To jest może coś takiego jak w słynnym filmie czeskim „Pociągi pod najwyższym nadzorem”...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Specjalnym.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Specjalnym nadzorem.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Tak, przepraszam, pod specjalnym nadzorem, tam wuj bohatera próbował zatrzymać dywizję pancerną wzrokiem. Proszę państwa, naturą tych procesów jest to, że powodują rozdzielanie społeczeństwa, a szczególnie pracujących. Pierwszy z nich – globalizacja. Globalizacja jest teraz inna niż to, co nam się wydawało, to znaczy, że biedni Murzyni czy Indianie wydobywają surowce, one przyjeżdżają tam do... w kraje wysoko rozwinięte, a potem im się sprzedaje perkaliki. Proszę państwa, teraz globalizacja polega na kooperacji. Jeżeli popatrzeć przepływy... jak widzę, tutaj nie udało mi się uruchomić slajdów.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Słuchaj, Bogu dzięki.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Być może.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Jeżeli to po naszej stronie, to natychmiast to uruchamiamy. Panie Adamie, prosimy.

**prof. Andrzej Sopoćko:** No także między innymi takie wykresy, które pokazują no [00:20:36], ale proszę państwa, ta globalizacja powoduje też, że ona się globalizuje w ścisłym gronie. To znaczy w tej chwili ta kooperacja narasta w tym... w tej, tej wielkiej trójce: Europa, Stany Zjednoczone i Wschodnia Azja, a pewnie trzeba zrobić poprawkę na Chiny, ale to już zostawmy. I w... to też... czwartek. I...

**prof. Andrzej Sopoćko:** To powoduje to, że produkcja w ogóle wraca...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** No i kto tu mówi, że czegoś się nie da w PTE zrobić? Jest, jest już.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Tu jest pierwsza, druga... no tu jest. Zobaczcie państwo, tak wyglądają w tej chwili [00:21:56] inwestycje na świecie. To, co idzie w dół, to są kraje rozwijające się, kraje rozwinięte, no to jest taki stabilny proces, który idzie do góry. To jest ten, to, co mówiłem w tej chwili, to jest tak zwany uphill kapitał, czyli [00:22:14] kapitał idący do krajów, które tego kapitału mają wręcz nadmiar. Dobrze, proszę państwa, teraz sekurytyzacja. Ja nazywam to sekurytyzacja, chociaż może rzeczywiście poddam się i będę nazywał to dalej finansyzacja. Ona polega na tym, że mało, że nie mamy przedsiębiorców, to mamy akcjonariuszy, po drugie rządzą ci tak zwani top menadżerowie, którzy mają ogromne dochody. Jak może pamiętacie, jak Lehman Brothers bankrutował, to CEO przyjeżdżali własnymi odrzutowcami, żeby przekonać, że to będzie niszczyło Amerykę. To jest grupa osób, która

jest wynagradzana, zależy od kraju, ale przede wszystkim wynagradzana jest od poziomu akcji, bonusy. Tutaj widać, mniej więcej Stany Zjednoczone są, mają takie same relacje jak Zjednoczone Królestwo, a więc robią to, co może krótkookresowo przynieść wysokie dochody, bo wtedy mogą utrzymać się na tych stanowiskach, a nawet jeżeli padną, to tak zwane złote spadochrony pozwolą im jakoś przeżyć to... przeżyć...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Upadek.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Upadek, tak. Teraz cyfryzacja. No to już chyba, zdaje się, jest wiedza upowszechniona, że cyfryzacja powoduje wzrost zatrudnienia. Ale to nie tylko o to chodzi. Ten wzrost zatrudnienia tutaj widać, te kraje, które mają najwyższy poziom robotów na jedn... no, że tak powiem, na cokolwiek, mają jednocześnie najmniejsze bezrobocie. No i [00:24:17], jak Unia, to schodzi chyba do zera, nie wiem, może do ujemnych wartości, jeżeli to będzie możliwe. Natomiast istotne jest to, że to powoduje zapotrzebowanie, że tak powiem, na bardzo sprawne i wydajne mózgi. Ci, którzy potrafią opanować te, gdzieś te procesy, tu nie tylko chodzi o konstrukcję robotów, ale przecież cyfryzacja powoduje, że to są systemy scyfryzowane od, powiedzmy, od projektu do sprzedaży, do... przez big data analysis i tak dalej. To powoduje, że na to jest zapotrzebowanie i oni zarabiają najwięcej. Ile? Ja tu często mówię o przykładzie swojego znajomego, który... ona ma milion dolarów dochodów... dochodu jako nie [00:25:15], tylko taki pracownik, konstruktor pracuje w fir... w wielkim koncernie właśnie tym cyfrowym, ma za darmo sklepy, za darmo mieszkanie i za darmo samochód. No i...

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Ale samolotu nie.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Proszę?

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Samolotu nie ma.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Nie, rzeczywiście nie ma, no i... no tak się tłumaczy, dlaczego go chcą no tam zatrudnić na Harvardzie, ale on mówi: no kurczę, przecież ja tam, ja tam tyle zarobię. A więc to jest grupa bardzo wysoko zarabiających i jest grupa takich, którzy, że tak powiem, wklepują dane, noszą komputery, podłączają, nie? Już mnóstwo takich rzeczy obsługowych, które najlepiej, że tak powiem, robi się palcami, a nie przy pomocy jakichś urządzeń. To powoduje, że wszystkie te procesy uderzają w klasę średnią. Tutaj mam... to jest tutaj pokazane, jak to ma się w... Ale ostatnia rzecz, dlaczego wydaje mi się, to jest ważne? Bo jeżeli procesy są nieuchronne, to nie należy je zwalczać, tylko, że tak powiem, obchodzić.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Oswajać.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Moim... moją ideą fixe jest tak zwana konsumpcja zbiorowa. Czy te procesy, które powodują zanikanie klasy średniej, mają miejsce także w Skandynawii, mimo wysokiej progresji podatkowej, ale tam wcale nie ma mniejszego zróżnicowania majątkowego przynajmniej niż w innych krajach. Natomiast jest problem poczucia wykluczenia, to jest najgroźniejsze. Poczucie wykluczenia powoduje wtedy, kiedy dzieci nie... nie stać na naukę, różne tak... takie rzeczy. Tam w Skandynawii ludzie są szczęśliwi dlatego, że te podstawowe rzeczy zapewnia im, ja nawet powiedziałbym społeczeństwo, państwo, bo to jest bardzo tam rozłożone na różne poziomy społeczne. Czyli taka sytuacja – finansowanie nauki, finansowanie... ach, takie, kurczę, słowo, mieszkalnictwa, tak? Żeby nie było tak, że człowiek jest stale w stresie, tak jak Stany Zjednoczone, tam zdaje się 2 tygodnie wystarczy nie płacić czynszu, kiedy wyląduje się na ulicy, a więc to wszystko, co powoduje, co daje spokój społeczny. Jeżeli tego spokoju społecznego nie ma, [00:28:20] myślała, że to idzie ku rewolucji. Proszę państwa, nie. Ludziom chyba rewolucje się już znudziły, ale idzie ku autorytarnym systemom. Czyli znajdzie się zawsze taki... zresztą dużo przykładów mamy, wódz, który mówi: te pseudoelity, wykształciuchy i tak dalej, to my teraz zrobimy nowe państwo. Oczywiście, jak to w tym, w „Porwaniu w Tiutiurlistanie” to było tak, że straszny był ten [00:29:02] który miały garb z tyłu, no więc z tego zrobiono

rewolucję, no i następny dyktator miał garb z przodu. To... to była... był... całą rewolucją kierował... To powoduje, że będą nowe [00:29:14] i będzie... i system aut... autorytarny. I wydaje mi się, że właśnie ta... ten proces, który powinien służyć powszechnej, taniej, a właściwie bezpłatnej konsumpcji, może, jakby może w znacznej mierze przynajmniej ograniczyć ten proces dyskomfortu społecznego wynikającego z różnicy dochodów. Samych różnic nie zlikwidujemy, możemy je trochę łagodzić, ale to nie jest ta... ten [00:29:51], który załatwi sprawę.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Proszę państwa, jak państwo słyszeli, cała masa jest tutaj bardzo dyskusyjnych tez, łącznie z tezą, że... że nie... przy nieruchomościach nie należy majstrować. Ja uważam, że należy na przykład, ale to rzecz jest do dyskusji. Ta teza, że ludziom się znudziła rewolucja, akurat jest przeciwstawna do tekstu, który niedawno opublikowaliśmy na naszych stronach internetowych w serii Artykuły i opinie, pana Jeffrey'a Sachs'a, który akurat tu dzisiaj przestrzega, że światu grożą rewolty społeczne, zwłaszcza w dużych miastach i to naj... na wy... na wielką skalę, [00:30:56]. Ale to wszystko przed państwem – pytania, wypowiedzi. Teraz poproszę pana profesora... ja chciałam powiedzieć tylko, że pan Andrzej Sopoćko, pan profesor doktor habilitowany, profesor nauk ekonomicznych, pracownik Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk jest nie tylko naukowcem, ale ma duże doświadczenie praktyczne, chociażby dlatego, że był ministrem finansów, więc patrzy na makroekonomiczne procesy z wielką uwagą, zwłaszcza na finansowe, dlatego opinie kogoś takiego są szczególnie istotne. Proszę bardzo, pan prezydent, pan profesor Andrzej Koźmiński, założyciel czołowej szkoły, prywatnej uczelni, [00:31:47].

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Proszę państwa, ja muszę powiedzieć tak, że przeczytałem książkę z dosyć dużym zainteresowaniem, a ponieważ na starość stałem się wybredny, w związku z tym byle czego nie czytam, a tę przeczytałem do końca. Trochę mnie zdziwiła ta początkowa dyskusja na temat nierówności, ponieważ mam dosyć dobrą pamięć, to przypominam sobie z czasów młodości znakomitą receptę na wyrównywanie różnic społecznych. Otóż ona była taka, że inteligencję trzeba zrównać z robotnikami, robotników z chłopami, a chłopów z ziemią. Otóż ta propozycja, jak widzę, odżywa ponownie i cieszy się dosyć dużym wzięciem wśród ekonomistów i być może także wśród chłopów, ale chłopów, jak wiadomo, prawie nie ma już, w związku z tym to niewielka stosunkowo publiczność. Mówiąc poważnie, myślę sobie, że zasad... gdybym miał streścić tę książkę w jednym zdaniu, to powiedziałbym, że ona jest wyrazem tego, że pan profesor Sopoćko jest zdziwiony. I to jest... na ten temat jest cała książka, dowcipnie napisana zresztą. Otóż muszę powiedzieć sobie, że ja przypominam sobie z dawnych czasów pana profesora Sopoćkę jeszcze na seminariach u pana profesora Beksiaka, a... bo chyba na profesora Wakara to on za młody, ale u Beksiaka był i wtedy nie był zdziwiony, jak najbardziej, wszystko wiedział, a teraz na starość zrobił się zdziwiony. No i to jest niewątpliwie miara postępu, proszę państwa, to jest niewątpliwie miara postępu. Dlaczego profesor Sopoćko jest zdziwiony, to na ten temat wszyscy państwo widzieli, nie będę tego, nie będę tego rozwijał. Natomiast chciałem powiedzieć, że w ten sposób on się wpisuje na bardzo długą i bardzo, że tak powiem, prestiżową listę zdziwionych ekonomistów. Zaczyna się, ja sobie tak umownie wyznaczyłem, połowa XIX wieku, Thomas Carlyle, autor słynnego powiedzenia „dismal science” na temat ekonomii. Pamiętam, że kiedy byłem w Rzymie w sześćdziesiątych latach, taki... w Istituto Gramsci, taki bardzo znany włoski ekonomista Claudio Napoleoni napisał książkę pod tytułem [00:35:09], czyli przesady ekonomistów. U nas w Polsce ukazała się bardzo zgrabna książeczka Joan Robinson „Herezje ekonomiczne”. I tak dalej, i tak dalej. Ostatnio czytałem świetną książkę Martina Wolf'a, głównego komentatora ekonomicznego Financial Times'a, który napisał książkę „The Shifts and Shocks”, no i taką książkę Richarda Bookstaber'a „The End of Theory: Financial Crises, the Failure of Economics”. No jest tego, jest tego sporo. Otóż Sopoćko dopisuje się do tej listy, która jest, jak powiedziałem, listą bardzo, bardzo prestiżową. Natomiast powstaje pytanie takie oto, dlaczego oni wszyscy są zdziwieni, łącznie z Sopoćko albo nawet dlaczego Sopoćko. Otóż, proszę państwa, to jest dosyć... otóż oni dlatego są zdziwieni, że są ekonomistami. Gdyby byli na przykład fryzjerami albo hydraulikami, albo filozofami, albo matematykami, to zapewne byłiby mniej zdziwieni, ale ponieważ są ekonomistami, to są zdziwieni i to są zdziwieni coraz bardziej. Dlaczego ekonomiści są zdziwieni? Otóż oni są zdziwieni... po to, żeby to wytłumaczyć, pozwolę sobie przypomnieć prawo niezbędnej różnorodności, prawo Ashby'ego, które powiada, że obiekt sterujący

musi mieć co najmniej taką samą różnorodność jak obiekt sterowany. Czyli krótko mówiąc, przełożmy to na język intelektualnego działania, otóż ten rozumiejący musi mieć taką samą różnorodność jak to, co chce zrozumieć. I tutaj ekonomiści mają bardzo poważny problem. Otóż ten problem polega na tym, że przyjmują wiele założeń, wśród których powiem o jednym, a ponadto próbują swoją analizę sprowadzić do tego, co... do swoich formuł, do modeli ekonomicznych, które jako żywo nie uwzględniają złożoności ludzkiej natury, a zwłaszcza społeczeństwa. Co więcej, ekonomiści mają taki... takie oto... taką oto tęsknotę, która za czasów mojej młodości była wyrażana w takim określeniu jak centralny planista czy central planning board, coś takiego, co ma rzekomo racjonalnie kierować całą gospodarką, społeczeństwem i światem. I to jest według mnie największy, największy problem jako... nic takiego nie ma i nie będzie. Dlaczego? A no po prostu dlatego, że różne grupy społeczne mają różne interesy, różne sposoby działania, a ludzie nie są racjonalni i nie będą. W związku z tym, żeby zrozumieć to, co się dzieje w gospodarce i w społeczeństwie, trzeba sięgnąć do nauk społecznych, przede wszystkim do socjologii, ale także do psychologii, do nauk politycznych i dopóty, dopóki się tego nie zrobi, to zdziwienie będzie trwało. Zresztą najlepszy dowód, że ostatnio właściwie wszystkie nagrody Nobla z ekonomii są z pogranicza. Wystarczy wymienić panią Duflo czy jej małżonka o trudnym do wymówienia nazwisku, wobec tego go nie wymówię, ale... [00:40:34] jakiś Bernarjee. Jak się go wymawia, ktoś wie? No w każdym razie, w każdym razie to są wszystko ludzie, którzy idą śladem Akerlof'a i Shiller'a, którzy szukają tych animal instincts, a nie racjonalnego...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Animal spirits.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Animal spirits, animal instincts. I wydaje mi się, że to jest jedna z zasadniczych problemów, które powoduje złudzenie, takie zdziwienie ekonomistów, z Sopoćką na czele. Natomiast ten problem..., jego się bardzo łatwo przekłada na tak zwany postulat interdyscyplinarności, ale to też jest pułapka, dlatego że, proszę państwa, czasy, nie wiem, Maksa Webera i Wilfredo Pareto dawno minęły, nauki społeczne są zbyt rozwinięte. Ekonomista może być co najwyżej psychologiem lub socjologiem amatorem. Z kolei po to, żeby był profesjonalnym socjologiem czy psychologiem, niestety na to mu czasu nie wystarczy, w związku z tym zespoły badawcze stanowią pewną odpowiedź na zdziwienie wielu ekonomistów, z Andrzejem Sopoćką razem. I tyle, dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo, panie profesorze. No tutaj już się rysują różne problemy do dyskusji, ja bym jednak nie... nie ironizowała na temat nierówności, sprowadzając je do zrównania chłopca z ziemią. Jasne jest, że nierówności były, będą... są i będą, bo nie każdy jest Lewandowskim czy Claudią Schiffer, więc to jest oczywiste, natomiast to, że to jest bomba z opóźnionym zapłonem, to jest sygnalizowane niemal na każdym forum ekonomicznym światowym w Davos, teraz w poniedziałek jestem przekonana, że... że temat, że temat powróci. Między innymi pani Christine Lagarde grzmiała, grzmi corocznie, że to nas będzie kosztowało. No ta nagroda noblowska w październiku minionego roku też dla tej trójki, którzy... która zajmuje się nierównościami, o czymś świadczy, przestrogi Jeffrey'a Sachs'a, który się nawrócił trochę, to nie możemy tego bagatelizować i ironizować, i sprowadzać do zrównania chłopca z ziemią. Oddaję, oddaję głos panu dziekanowi Alojzemu Nowakowi. Ciągle chcę mówić „panu rektorowi”, bo uważam, że już... no właśnie, że już powinien [00:43:47]...

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo pani profesor, dziękuję za zaproszenie. I chciałem powiedzieć tak, że warto Andrzeja Sopoćki książkę przeczytać. Książka stawia wiele problemów, wiele hipotez, wprawdzie Andrzej pisze, że to są tezy, ale nie... nic nie dowiedzione, czyli hipotezy. Książka powoduje trochę wątpliwości, pokazuje rzecz jeszcze jedną ważną, że Andrzej ma bardzo duże wyczucie tego, co na świecie się dzieje. Przypomnę państwu, że napisał pierwszą książkę dotyczącą giełd i papierów wartościowych. Ta książka jest troszkę spóźniona w stosunku do tego, co dzieje się, bo ja potraktowałem treść książki, której nie przestudiowałem, tak jak pan profesor Koźmiński, ale ją dokładnie przejrzałem cztery razy. I książka zapowiada troszkę więcej, niż jest w treści napisane, ja zaraz powiem, co mam na myśli, i wierzę, Andrzeju, że napiszesz jeszcze jedną książkę, w której spróbujesz odpowiedzieć na pytanie co dalej. Dlatego, że książek dotyczących obecnej sytuacji na

świecie, tych związanych z tym, co się wydarzyło w roku 2004 i dwa tysiące... nie wiem, jaka ta data jest końcowa, jest wiele. One dokładniej odpowiadają na pytania o przyczyny kryzysu finansowego i rezultatów globalizacji i mniej dokładnie, to wszystko zależy, jak kto mocno był związany w strukturze ekonomicznej zarządzania we współczesnym świecie. Tak że z jednej strony gratuluję profesorowi Sopoćce, z drugiej PWE, że tę książkę wydała, bo stała się ona przedmiotem dzisiejszej dyskusji, myślę, że jeszcze wielokrotnie będzie dyskutowane, dyskutowana. Ja zrozumiałem, czytając tę książkę, z wieloma hipotezami się nie zgadzam, jak będzie czas, to powiem, dlaczego się nie zgadzam, choćby tymi dotyczącymi cyfryzacji, automatyzacji i robotyzacji. Na świecie już są bardzo mocno zaawansowane badania, w dwóch krajach w szczególności, w Izraelu i w Holandii, które wyraźnie wskazują... a oprócz tego mamy noblistę, który pisze [00:46:43] i pokazuje, Pissarides, teraz w London School of Economics, który pokazuje, że zmiany, jeśli idzie o zatrudnienie, nastąpią niezwykle głębokie, bar...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Odsyłam do publikacji Pissarides'a w naszym wydawnictwie.

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Super.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** W Księgarni Ekonomicznej znajdą państwo informacje na ten temat.

**prof. Alojzy Z. Nowak:** I hipoteza, które... którą stawia Andrzej, uspokaja niejako, że można niewiele robić i że będziemy mieli do czynienia może nie z pełnym, ale z wysokim zatrudnieniem, to będzie tylko kwestia przemieszczania się siły roboczej. To jest bardzo niebezpieczna hipoteza, w szczególności dla Polski i dla gospodarki polskiej. Ona może pewne elementy usypiać, ot choćby te związane z unowocześnianiem gospodarki, ze... zwiększeniem nakładów na badania et cetera. Jak będzie czas, to ja w tej kwestii się wypowiem, a może Andrzej będzie kwestionował, to wywiąże się dyskusja albo z państwem się ... jakaś tam dyskusja wywiąże. Ale na pewno zrozumiałem dzięki Andrzejowi ten pierwszy rozdział dotyczący sekurytyzacji, choć, Andrzej, niesłusznie chciałbyś to nazwać finansyzacją, ponieważ finansyzacja była rezultatem sekurytyzacji. I nie poświęciłeś w omawianiu w tym rozdziale pierwszym moim zdaniem ważnej części dotyczącej sekurytyzacji, tam chciałem się więcej dowiedzieć, a mianowicie, jak sekurytyzowano kredyty, od czego wiele się zaczęło, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, bo nie tylko sekurytyzowane były te podstawowe papiery, które tam wymieniałeś, czy wymieniasz – obligacje, certyfikaty depozytowe, kwity i tak dalej. No ale to jest jeszcze do dyskusji i może na ten temat chwilę... chwilę będziemy mogli porozmawiać, ale powiedziałbym tak, po pierwsze, zanim jeszcze przejdę do takiego... ustrukturyzowanej wypowiedzi, krótkiej przynajmniej, to odniosę się do pana profesora Koźmińskiego, którego elokwencję i mądrość zawsze podziwiałem i podziwiam. Tym niemniej, Andrzej, w kwestiach disparity dochodów zgodzić się z tobą nie mogę w żadnej mierze. To jest problem, który jest chyba problemem największym współczesnego świata i mogę dać przykład taki indywidualny, ponieważ profesor Koźmiński się odnosił do indywidualnych, to ja też się odniosę. Otóż pewnego razu uczyłem na Uniwersytecie w Yale, nie tak dawno, i z zadowoleniem zauważyłem, że studenci nie przyszli na zajęcia. Przez kilka godzin płacono mi, nie musiałem uczyć, w związku z tym przyjemność, prawda? [00:49:36]. I zapytałem tych studentów, gdzie byli. Mieszane towarzystwo, doktoranci z jakichś programów tych słynnych MBA. A oni... czy nie lubią zajęć, czy mnie nie lubią. A oni mówią: lubimy cię, ale pojechaliśmy do Nowego Yorku, bo jak wiadomo New Haven jest niedaleko od Nowego Yorku, bo albowiem staliśmy się członkami ruchu Occupy Wall Street. Pojechaliśmy strajkować, protestować. I ja pytam tych studentów: ale o co wam chodzi, o co protestujecie? A oni do mnie mówią, że walczymy o godność. A cóż to ta godność jest po amerykańsku, pytam. A oni na to odpowiadają: 10 tysięcy baksów miesięcznie. To dało do myślenia i jak się zrobi głębszą analizę, to w Ameryce średnio jest 3 tysiące baksów czy 3 i pół, może 4. What can I do for you? May I help you? 4 tysiące baksów. Ale te 4 tysiące to nie jest dużo, to jest 50 plus 50, 100 tysięcy dolarów. Jak się ma dwójkę dzieci czy trójkę dzieci, to nie wystarczy na porządne wykształcenie. Jak jest 120 i 120 to jest 240 tysięcy i wtedy jest łatwiej. I teraz dlaczego nie strajkowali wcześniej? Nie strajkowali wcześniej, bo nie mieli wyobrażenia o strumieniach finansowych, jakie są do dyspozycji u wielkich moźnych tego świata i jakie one przepływają. To wydaje się truzmem. Jak można nie wiedzieć?

No my też nie wiedzieliśmy, choć jesteśmy profesorami, choć jesteśmy doktorami i innymi. Te nagle strumienie, te biliony dolarów gdzieś pływające, funkcjonujące w obiegu gospodarczym pojawiły się, w związku z tym zaczęto w wielu miejscach zadawać pytanie, gdzie one krążą. I Andrzej na to odpowiada w książce. Można dyskutować z tymi liczbami. Departament Skarbu już teraz prawie oficjalnie dostarcza te informacje, ty chyba korzystałeś z wtórnych źródeł, one może nie są takie dokładnie, ale rzeczywiście pokazują także w tej publikacji mniej więcej, że 1% społeczeństwa dysponuje pięćdziesięcioma procentami czy sześćdziesięcioma aktywów finansowych, aktywów realnych i tak dalej. To jest [00:52:12], to jest ogromny problem. Dalej, ten problem spowodował hasło wyborcze prezydenta Stanów Zjednoczonych „Make America Great Again”, bo zaczęto sobie zadawać pytanie, gdzie można zarobić 10 tysięcy dolarów. Bo disparity polega także na tym, że jedni zarabiają 3 tysiące czy 4 tysiące miesięcznie, a inni zarabiają 100 tysięcy miesięcznie i tych, którzy zarabiają 100 tysięcy miesięcznie, jesteśmy w stanie zidentyfikować. To są ci, których Andrzej wymienia, obaj Andrzeje wymieniają – top menadżerowie, to jest może NASA, to jest jeszcze parę innych miejsc. Ale później pozostaje, już następnie pozostaje ta dziura, gdzie nie możemy znaleźć, odnaleźć tych 10 tysięcy. I doradcy Trump'a i sam kandydat na prezydenta zaczęli odpowiadać gdzie – w przemyśle. To jest jeden z powodów, dla których Trump postanowił odbudować przemysł w Ameryce. Przypomnę, że przez lata cała Ameryka prawie nic nie produkowała poza dolarami. Pamiętacie państwo? To u prezydenta Koźmińskiego był noblista, ojciec euro, czyli Robert Mundell. I zapytano go: panie profesorze – jedna ze studentek u ciebie, Andrzej, w uczelni – co było największym nieszczęściem XX wieku w sensie ekonomicznym. I wiecie, co odpowiedział Mundell? Że największym nieszczęściem było powstanie systemu rezerwy federalnej Banku Centralnego Stanów Zjednoczonych, czyli wehikułu produkującego wtedy największą inflację na świecie. Nie w Ameryce, tylko na świecie, bo w Ameryce nie ma dolarów, prawda? Czyli przez lata całe system tak funkcjonował, gdzie wszystko, generalnie rzecz biorąc, jakoś trzymało się kupy, ale następnie pękło. Jednym z powodów była ta sekurytyzacja, której Andrzej w całości nie omawia, omawia ważne elementy i na pewno rozumie i wie. Ja nie rozumiałem, szczerze mówiąc, do końca, choć uczyłem na ten temat, ale Warufakis, który też książkę beletrystyczną napisał, trochę mi wyjaśnił i Sopoćko wyjaśnił... wyjaśnił jeszcze więcej, ale nie do końca, nie do końca, nie do końca wszystkie rzeczy. I rezultatem, generalnie rzecz biorąc, tej globalizacji, można powiedzieć tak, że... wątek jakiś inny chciałem poprowadzić, ale może wróć, jak sobie przypomnę, bo w przeciwieństwie do profesora Koźmińskiego, choć nie wiem, panie profesorze, jak się pamięta o młodości, czy to jest dobry... dobra oznaka dobrej pamięci. Dzisiejszy dzień [00:55:17] czy wczorajszy pan profesor pamiętał, to to byłaby oznaka, ale młodość? A lekarze przynajmniej sugerują coś innego. Będzie odpowiedź do mnie, ja wiem, niech pan profesor się przygotuje.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Bardzo dziękuję, panie profesorze. Jestem... jestem [00:55:35].

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Już?

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Nie, nie, ja tu jeszcze, ja tu jeszcze chwilę. I to jest w związku... w związku z tym problem, czy Trump zrobił dobrze, czy w tym kierunku powinien zmierzać? No okazuje się, że nie, ponieważ ta produkcja, o której mówi Trump, może nie przynieść tych wysokich dochodów. Dodatkowo trzeba powiedzieć, że świat tak się skomplikował również w rezultacie tej globalizacji, że Chińczycy robią teraz dokładnie odwrotnie, to znaczy Chińczycy przede wszystkim finansują, dwie rzeczy rozwijają, to znaczy rozwijają finanse, które już wydawało się, że rozwijać ich nie potrzeba i rozwijają kapitał intelektualny. I było ogromnym moim zaskoczeniem to, bo też źle uczyłem studentów, korzystając przez lata całe, korzystając z amerykańskich podręczników, że Chiny w połowie tego wieku albo w latach... w roku 2035-40 będą produkować najwięcej towarów pochodzenia przemysłowego. Otóż okazuje się, napisano i każdy z nas jest gdzieś recenzentem, ja jestem między innymi tak zwanym zewnętrznym recenzentem w Cambridge, powstała bardzo dobra praca, gdzie młody człowiek dowiódł, że jest dokładnie odwrotnie. Produkcja przemysłowa w Chinach maleje, rośnie natomiast produkcja intelektualna. To znaczy Chińczycy są na tyle inteligentni, że przyjmują produkcję przemysłową, ale przerzucają ją do krajów o niskich kosztach produkcji, słabiej rozwiniętych i tak dalej. Czyli to wskazuje, nie kończy, ale rzecz jedną, zobaczymy, jak będzie, że tu powinniśmy odpowiedzieć na pytanie, że

kończy się chyba globalizacja asymetryczna. To, o czym ta książka jest Andrzeja, o nierównościach w różnych obszarach, jest w jakimś sensie o globalizacji asymetrycznej, że ona pomagała, ale też nie w pełni, stabilizować sytuację, on tam wymienia 3 regiony, ale to nie jest do końca też prawdziwe – Azję Wschodnią, Amerykę i Europę – i pozostawienie tego zewnętrznego świata na zewnątrz. To, czego brakuje mi w książce, Andrzeju, to jest jeszcze rzecz jedna, otóż nie zwróciłeś uwagi na Konsensus Waszyngtoński. Przypomnę, że ten Konsensus Waszyngtoński oparty był na czterech filarach – liberalizacji, deregulacji, prywatyzacji i demokratyzacji. Wszystkie te elementy były spełnione i rezultat jest taki, że mamy finansyzację gospodarki, która jest mierzona nadwyżką instrumentów finansowych w stosunku do potrzeb gospodarczych. Różni mierzą różnie, wymienię niektóre nazwiska i instytucje. Nazwiska to są Stiglitz, socjaliści z reguły, prawda? Krugman, a instytucje to Deutsche Bundesbank, ja wiem, że to jest część europejskiego Banku Centralnego, ale wciąż mierzą i liczą, Financial Times i Wall Street Journal. I ta finansyzacja oznacza nadmiar środków finansowych, mniej więcej od ośmiu do dziewięciu razy więcej do tego, czego potrzebujemy. A ile potrzebujemy? No jeśli wierzyć Keynes'owi, to potrzebujemy środki finansowe na pokrycie produktu krajowego brutto, czyli zakup towarów i usług konsumpcyjnych, inwestycyjnych, plus na to, żebyśmy mogli spekulować na rynku finansowym, plus, żebyśmy posiadali oszczędności. Nie ma czasu, żeby rozwijać, czy to nie jest już dzisiaj tak, jak było u Keynes'a, ale nie ma, nie ma czasu na ten temat dyskutować. Gdybyśmy to wszystko uwzględnili, to pozostałoby nam do dyspozycji czy pozostaje mniej więcej 7 do 8 razy więcej środków finansowych. Tych instrumentów, jeśli prawdą jest to, co podaje londyńska giełda, jest około 2 tysięcy. Czyli jest, panuje we współczesnym świecie zupełny rozgardiasz z tego punktu widzenia i nikt nie wie w gruncie rzeczy, jak z tego wyjść, więc każda praca, która się pojawia, coś wnosi. Ale jeśli jest tak, to dlaczego odczuwamy, że tych środków finansowych jest niewystarczająco, bo niektórzy spośród nas odczuwają. Ano jest tak, ponieważ, jak państwo wiecie, pewnie nawet lepiej ode mnie, duża czy znaczna tych... część tych środków finansowych to są tak zwane aktywa toksyczne, czyli te aktywa finansowe, które zostały wykreowane, o których pisze Andrzej Sopoćko, które nie mają charakteru handlowego. One miały na początku, ale później, kiedy zauważono, że są nic nie warte albo że były tak to za... tak zwane, wprowadzono politykę *cheating*, oszukiwano i nie chcę tu wymieniać instytucji finansowych, które to robiły, ale to były i instytucje finansowe z imienia i nazwiska, i banki, i fundusze emerytalne, i fundusze powiernicze, i fundusze inwestycyjne przy ogromnym wsparciu różnych kompanii ratingowych. To jest na razie temat tabu, ponieważ on jest groźny dla gospodarki, nie wiadomo, jak zafunkcjonowałyby, aczkolwiek przywołany przeze mnie Warufakis mówi, że nie jest to wielki problem, ponieważ banki centralne mogą zastąpić te aktywa toksyczne i problem będzie *solved*. Ktoś, kto jest ortodoksyjnym ekonomistą, oczywiście nie daje wiary takiemu rozwiązaniu, nie przyjmie takiego rozwiązania. No bo co to znaczy zamienić dobre aktywa na złe aktywa? Ale on odpowiada, że nie istnieje problem, ponieważ po te złe aktywa nikt nigdy się nie zgłosi, w związku z tym... Czy tak jest? Czy tak będzie? Trudno powiedzieć, to jest raczej kwestia wiary niż dowodu jakiegokolwiek naukowego czy ekonomicznego i to jest problem. Więc książka Sopoćki i sam Sopoćko, sam Andrzej Sopoćko daje podstawę, żeby zrozumieć to, co widzimy, to, co obserwujemy. Dlatego moim skromnym zdaniem ona jest wartościowa. Oczywiście trzeba by ją oczyścić, wyrzucić niektóre liczby, które tam są, bo one zakłócają punkt widzenia, ale to jest... pomimo, że przez bardzo dobre wydawnictwo zostało wydane, to jest dopuszczalne, żeby tak funkcjonowało i stanowiło przedmiot do dyskusji. Ale jest rzecz jeszcze jedna, właśnie to, o czym wiedli spór moi ukochani profesorowie i przyjaciele, a mianowicie ta dotycząca nierówno... nierównowag. A mianowicie w dzisiejszym świecie, ja tu sobie narysowałem, jak mielibyście jeszcze raz zaprosić, to tablica musi być bliżej, bo lubię rysować na... na tablicy i... A mianowicie świat dzisiaj funkcjonuje wedle tak zwanej krzywej uśmiechu, czyli ten świat podzielony został jak... można powiedzieć na 3 grupy. Są ci z najwyższymi dochodami, gdybyśmy się spotkali 10-15 lat temu, to głównie byłyby tam kraje, które mają znakomicie rozwinięte rynki finansowe. Kiedyś pokazano w Harvardzie wykres kształtowania się dochodów, bo zróżnicowanie, disparity w dochodach nie jest sprawą nową, na takiej konferencji w Południowej Karolinie, w Charleston i pokazano, że powyżej... tempo wzrostu powyżej produk... powyżej tempa wzrostu produktu krajowego brutto jest tylko w jednym sektorze w perspektywie 45-50 lat, tylko na rynkach finansowych.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Tempo wzrostu czego?

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Tempo wzrostu dochodów z operacji finansowych. To spowodowało, to znaczy, że był, jak gdyby pojawił się mechanizm naturalny do tego, żeby kreować instrumenty finansowe, po to, żeby rynki finansowe żyły, jak gdyby własnym życiem. Nieboszczyk Milton Friedman o tym pisał w jednym z ostatnich swoich tekstów, kiedy dyskutował z Alanem Greenspanem czy z otoczeniem Alana Greenspana, że trzeba wprowadzić regulacje. Przypomnę państwu, bo te rzeczy nie są nowe, człowiekiem, który doprowadził inflację w Ameryce z dwucyfrowej do jednocyfrowej, to był profesor z Princeton Paul Volcker, kilka lat był prezesem Banku Centralnego. Volcker chciał wprowadzić regulacje, czyli nadzór, proponował nadzór. Władzę przejął prezydent Reagan, który go natychmiast wyrzucił, bo miał inny punkt widzenia, czyli miał liberalny punkt widzenia, taki... w związku z tym Alan Greenspan się... Alan Greenspan się pojawił, który przyjmował za swoje największe osiągnięcie, że przez całe swoje 17 czy 16 lat wprowadził jedną czy dwie poważne regulacje dotyczące przepływów finansowych i rynków finansowych. Uważano bowiem, że marką, że rynkiem, tym rynkiem finansowym także rządzi niewidzialna ręka, ta stara [01:05:59] klasyczny. Okazało się, że ręka niewidzialna jest na rynku, ale zza fotelu ktoś nią kieruje i to jest problem współczesnego świata. Wiele dowodów mógłbym państwu na ten temat dać, jak będę zapytany, żebym dał, to wtedy dam te dowody. Czyli dzisiaj już tak nie jest, dzisiaj już rynki finansowe nie są tak na topie, jak były, czy instytucje finansowe. Pojawiły się inne podmioty gospodarcze, nowe technologie, nanotechnologie et cetera, ale w każdym razie istnieje pewna grupa krajów i przemysłów, które mają bardzo wysokie dochody. Następnie jest grupa krajów, przemysłów, które mają średnie dochody, tak zwane przemysły wspierające i najniżej są umiejscowione kraje, które nie mają bardzo wysokich dochodów, to są głównie kraje produkcyjne, kraje, które prowadzą tę gospodarkę przemysłów składających i tak dalej. I nieszczęście, między innymi nasze w jakimś sensie, choć gospodarka ma się dobrze z punktu widzenia tempa wzrostu gospodarczego, z punktu widzenia niskiej stopy bezrobocia, bez wątpliwości tak jest, nieszczęście pewne polega na tym, że my tego nie do końca rozumiemy. I teraz, jeśli zmieniają się warunki zewnętrzne, jeśli z jakichś powodów część przemysłu, część sfery produkcyjnej zostanie gdzieś indziej przerzucona, to kraje, które zajmują się tylko produkcją, przemysłem wydobywczym, składaniem samochodów, mogą być najlepiej... najwięcej na tym stracą, ponieważ nie ma zastępowalności. Stąd między innymi jest także potrzeba pójścia w kierunku takim, żeby rozwijać przemysły nowoczesne i globalizacja, choć to explicite nie wynika z książki Andrzeja, ale liczby, rysunki, które podaje i argumenty, których używa, dowodzą tej hipotezy, którą może... o której przed chwilą mówiłem. W związku z tym my musimy się uczyć, nie walczyć z globalizacją, tylko uczyć się konsekwencji globalizacji i spróbować [01:08:19] dostosowywać do tej rzeczywistości. Muszę państwu powiedzieć, że jest miejsce na świecie, które to robi. Jest taki facet, który nazywa się Justin Lin, który był wiceszefem Banku Światowego, który był głównym ekonomistą Banku Światowego, który uczestniczył w tym wszystkim, widział to, dotknął to. Wrócił do Chin, dostał 500 milionów dolarów od swojego rządu, ja mówię z punktu widzenia gospodarczego i stworzył grupę taką, która bada te zjawiska, która się nazywa Nową Ekonomią Strukturalną. Czyli jest w pewnym sensie, można powiedzieć, powrót do takiej postkeynesowskiej ekonomii, czyli z jednej strony wykorzystanie rynków, wykonywa... wykorzystanie dopasowywania się popytu i podaży, ale z drugiej strony globalizacja pokazuje – i to, Andrzej, pokazałeś dobrze w swojej pracy – że nie wszędzie tak jest. Wtedy rodzi się pytanie, czy jeśli nie wszędzie tak jest, jeśli ten rynek nie jest w stanie pewnych rzeczy zrealizować, doprowadzić do równowagi, to czy mamy czekać, że to kiedyś nastąpi, za 50, 60 czy 10, czy 40, czy mamy oddziaływać na ten rynek. To oczywiście będzie pytanie i filozoficzne, i polityczne, i w zależności, skąd mamy doktoraty, tak będziemy patrzyli na... patrzyli na sprawę. Mnie jest oczywiście bliski pogląd taki, że nie da się funkcjonować bez pieniędzy budżetowych czy bez roli państwa w gospodarce, czyli jak najbardziej gospodarka rynkowa, ale w tym pewne elementy w tym powinny być zawarte. I z przyjemnością powiem, że każdego z państwa zapraszam, ponieważ ja jestem jednym z członków tego, tych dwudziestu kilku ekonomistów, których Lin zaprosił, akurat nie wiem, dlaczego mnie, ale zaprosił mnie, tam jest pięciu noblistów, piszemy książki wspólnie. Jeśli państwo chcielibyście współpracować w jakiegokolwiek formie, to czekam na teksty, które się mogą zgadzać z taką opinią, mogą być przeciwne, żeby tylko argumenty były użyte, bo już my mamy dwie publikacje teraz, będziemy publikacje robili tam w innych, w innych miejscach. I w związku z tym warto przeczytać, powiem, Andrzej mi nie płaci, żebym zachęcał do przeczytania książki, ale warto przeczytać tę książkę, warto mieć swój pogląd, warto przedyskutować te rozdziały. Choć książka jest, można powiedzieć,

spójna logicznie, to każdy z rozdziałów, który został napisany, może być właściwie traktowany oddzielnie i można dyskutować na każdy z tych rozdziałów. A zatem dziękuję bardzo raz jeszcze za możliwość wystąpienia i za zaproszenie, dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo, panie profesorze. Ja już dzisiaj zapraszam pana, ja wiem, że pan jest zajęty, ale będę nalegała na to, żeby pan wystąpił tutaj w roli głównej i nam opowiedział bliżej o tej swojej działalności wspólnie z panem profesorem Lin'em, bo to jest bardzo, bardzo ważne. To... natomiast ja chciałam do tych tutaj pokazywanych przez prawie wszystkich, przez trzech mówców, listy lektur dołączyć, przed państwem leżą biuletyny Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, jak nie leżą, to proszę pana Adama Górala, żeby dostarczył, bo tam macie państwo ulotkę i do tych lektur trzeba by było dołączyć książkę Shillera i Akerlofa pod tytułem „Złowić frajera, czyli ekonomia manipulacji i oszustwa”, a... do tych różnych miraży. A z drugiej strony nie był wymieniany tutaj taki autor szwajcarski [01:12:28], który napisał książkę „Urojenia ekonomii” – cieniutką i bardzo zgrabną. Bardzo zalecam do le... zachęcam do lektury, bo ona koresponduje z tym, z tą kwestią miraży i tego nieposłuszeństwa w gospodarce. Ja teraz, proszę państwa, oddaję głos państwu. Ale teraz tak, chwileczkę, już się zgłasza pan Masiukiewicz, widzę, pan profesor Masiukiewicz. Ja chciałam tylko państwa poinformować, żeby potem... żebyśmy wiedzieli. Nasze debaty są przewidziane na nie dłużej niż 2 godziny, no więc mamy naliczony czas, więc na zakończenie daję po 3 minuty w odwrotnej kolejności panelistom, na zakończenie dyskusji, ale tylko po 3 minuty i wiem, że państwo by chcieli powiedzieć więcej, niż będzie można w tym krótkim czasie, dlatego zachęcam państwa do przekazywania w wersji elektronicznej wypowiedzi poszerzonych, wszystko grzecznie w pełni opublikujemy na naszej stronie internetowej, na półce pod tytułem Czwartki u ekonomistów. Chciałam teraz prosić o podniesienie rąk tych, którzy chcieliby się wypowiedzieć. Ja muszę policzyć, żeby rozdzielić czas. Raz, z tej strony 2, 3. Tylko 3 osoby? 4. O... 6. Po 3 minuty nieprzekraczalnie, nieprzekraczalnie po 3 minuty. Pan profesor Noga się zgłosił, proszę bardzo, czyli po 3 minuty z opcją poszerze... czy pani profesor Branicka chciałaby się wypowiedzieć?

K: Nie, nie, nie, na razie dziękuję.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dobrze, ale jak widzimy, mamy też socjologów, pani profesor nas zaszczyliła, dziękuję bardzo. Proszę bardzo, to oddaję głos panu profesorowi Masiukiewiczowi, bo pierwszego go zauważyłam, a później proszę jeszcze raz o podniesienie ręki, bo nie zapisałam. Proszę bardzo, pan profesor Piotr Masiukiewicz, Szkoła Główna Handlowa, zajmuje się pan profesor Piotr Masiukiewicz, różnego rodzaju nieprawidłowościami i defraudacjami w gospodarce. Proszę bardzo.

**prof. Piotr Masiukiewicz:** (aut.)Wydaje mi się, że Pan Profesor Sopoćko, którego od wielu lat bardzo cenię, nadmierną wagę przywiązuje do sprawy sekurytyzacji. Na slajdzie pokazano, że sekurytyzacja jest jedną z głównych przyczyn kryzysu subprime, a przyczyn znacznie ważniejszych było kilka. Otóż, jeśli chodzi o sekurytyzację jako przyczynę kryzysu subprime, jeśli popatrzymy na książkę Roubiniego i Mihma pt. *Ekonomia kryzysu* czy raport de Larosiere; uznany za oficjalny dokument Komisji Europejskiej, to jest tam dużo dłuższa lista czynników, które kreowały ten kryzys; a przede wszystkim polityka rządu, wzrost stóp procentowych na rynku, bańka cenowa nieruchomości, urzeczywistnione ryzyko kredytów hipotecznych subprime, nierzetelne ratingi derywatów opartych o kredyty subprime, słaby nadzór bankowy i inne. Pisałem o tym między innymi na łamach *Ekonomisty*. Po drugie, w wyniku pokryzysowych regulacji w Unii Europejskiej, w USA i w innych krajach cywilizowanych wprowadzono regulacje i normy w zakresie sekurytyzacji. Po trzecie, z moich doświadczeń jako prezesa banku wynika, że sekurytyzacja jest bardzo przydatna, na przykład w procesie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Natomiast czy te normy dla banków i innych instytucji finansowych w zakresie sekurytyzacji są wystarczające, to trzeba by zrobić analizę i to ocenić. Jednocześnie w książce Pana Profesora zabrakło odniesienia do zjawiska finansjeryzacji, jako czynnika kryzysowego. Chciałbym prosić, żeby pan profesor w tej sprawie spróbował mnie przekonać, że jestem w błędzie. Odnosząc się do kwestii teorii ekonomicznych złych albo dobrych to chciałem tylko zacytować hasło, które jest dewizą Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH, iż najlepszą teorią jest dobra praktyka. Dziękuję.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** No, ale też nic tak dobrze nie czyni praktyce, jak dobra teoria. Proszę bardzo, proszę się przedstawić do mikrofonu, pan się zgłaszał, proszę mikrofon i prze... Proszę też, jeśli państwo... jeśli można prosić, to proszę podawać afiliację, czyli jaka instytucja.

M1: Jan [Kraśniński? 01:17:20], doradca [01:17:21]. Proszę państwa, tutaj zostało przez pana profesora Nowaka... zwrócona została uwaga na innowacyjność i my, proszę państwa, o tej innowacyjności mówimy od wielu, wielu lat i tylko o tym mówimy. Mianowicie są różne programy w uczelniach, teraz jest wdrażany taki program o nazwie „Współpraca”, ale my ciągle nie stwarzamy warunków odpowiednich dla klasy średniej, bo o tym też mówi książka pana profesora Sopoćki. I jest taka teoria, że kraje takie jak Polska będą korzystać na tym, że część produkcji będzie przenoszona, jak gdyby z wykorzystaniem klasy średniej w krajach takich jak Polska, co wydaje mi się, jest pojęciem dosyć ryzykownym, dlatego że dotychczas wygląda sytuacja w ten sposób, że my kształcimy niejako klasę średnią, która rezygnuje ze swojego statusu klasy średniej, przechodzi do klasy niższej, a konkretnie na zmywaki. I podaje się przykłady, że ten czy tamten osiągnął sukces, ale my musimy przede wszystkim tutaj zintegrować naukę, biznes, tak jak zostało to też powiedziane, wiele in... dyscyplin interdyscyplinarnych, które spowodują, że stworzymy tu, w tym kraju takie warunki, że będziemy w stanie w jakiś sposób ograniczyć to, o czym było mówione. Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo, pan doktor Dolczewski, 3 minuty. Kto się tam zgłaszał jeszcze? Pan profesor Noga, pro... pan pro... to teraz pani profesor. Aha, proszę państwa, ja jeszcze zapomniałam, widzę, pani profesor Kuzińska, ja państwa już dzisiaj zapraszam 30 stycznia na debatę czwartkową też tutaj o 16:30 na... wokół fascynującej książki pani profesor Kuzińskiej pod tytułem... to znaczy tytuł debaty „Ucieczka przed podatkami i kontrola podatkowa”. Zapraszam wszystkich 30 stycznia o 16:30. To proszę bardzo, pan profesor Dolczewski, po... pan doktor Dolczewski, potem pani profesor Kuzińska, potem pan i potem pan doktor Muszyński, potem pan profesor Noga. Proszę bardzo.

**dr Roman Dolczewski:** Doktor Roman Dolczewski, ekspert ONZ/UNIDO do spraw zarządzania i były wieloletni dyrektor [01:20:08] i tak dalej, ale przede wszystkim... Ale przede wszystkim Instytut Ekonomiki Przemysłu Chemicznego. Ale poza tym jeszcze w czas... na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i prezes oddziału warszawskiego. Ja chciałem oczywiście wyrazić podziękowanie pani prezes Mączyńskiej za to, że w ogóle tu dzisiaj się odbywa ta... ten Czwartek, bo on oczywiście koresponduje, ten Czwartek, z tymi wielkimi Czwartkami u ekonomistów, które były, bywały wtedy na tym przełomie lat tych kluczowych, 70-80, gdzie mieliśmy Towarzystwo, które liczyło, czyli Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, które liczyło 60 tysięcy członków i 1500 kół, no i wtedy te Czwartki tutaj no to były oczywiście na [01:21:03] salach, [01:21:04] setki ludzi i tak dalej. Myśmy mieli świadomość, że no ta reforma nie może się nie udać, pod takim hasłem myśmy właśnie wtedy dyskutowali. I teraz do tematu, no jest temat, oczywiście jest bardzo taki... gospodarka nieposłuszna ekonomistom, no my w tej chwili jesteśmy w dziwnej sytuacji absurdów ekonomicznym, z którymi mamy do czynienia. Jeżeli chodzi o Polskę, to w ogóle jesteśmy w sytuacji, gdzie kraj w zasadzie został, Polska została doprowadzona do stanu zniszczenia, a czwartkowy, powiedzmy, marsz Tysiąc Tóg, no to pokazuje, gdzie w ogóle żeśmy zabrnęli już i za chwilę będziemy oczywiście wyprowadzeni z Unii Europejskiej i z Schengen i to oczywiście, powiedzmy, tutaj ten tytuł „Gospodarka nieposłuszna ekonomistom” pokazuje, że cały czas jesteśmy w rękach... ci, którzy rządzą, to są ignoranci ekonomiczni kompletni, prawda, i to zarówno w Polsce, jak i w skali globalnej. No bo oczywiście książka pana profesora Sopoćki trafia właściwie w ten główny problem, który mamy w tej chwili w skali światowej, że wszyscy, powiedzmy, no są tak przytłoczeni długami i zadłużeniem, że za chwilę w zasadzie oczywiście... oczekiwany ogromny kryzys no na pewno nam się pokaże i dlatego książka na przykład Amerykanów „The Battle for America”, która, powiedzmy, dzisiaj mówi, że będziemy... po dwudziestym roku elekcja prezydenta wywoła światowy kryzys gospodarczy. A jak to rozwiązywać? Pan profesor Sopoćko mówi, że no i podatki dobre, i tak dalej. Amerykanie się spodziewają, że w tym przyszłym, no po tych, po wyborach amerykańskich będzie było... będzie miało

coś takiego, powiedzmy, jak American Jubilee, czyli podarowanie długu wszystkim, którzy tylko mają długi. Tu tak puszczam naokoło, żeby to państwo rzucili na to okiem. No bo my jesteśmy w tej chwili w takiej sytuacji, o której pan profesor Sopoćko mówi w części dotyczącej globalizacji. Polska to jest... no w tej globalizacji została oczywiście 30 lat temu potraktowana jako kraj rozwijający się, w związku z tym na skutek no reformy, którą nasz miły kolega Balcerowicz przeprowadził, no Polska praktycznie straciła połowę potencjału gospodarczego, 2 miliony ludzi oczywiście musiało wyemigrować za poszukiwaniem pracy. Ja o tym wszystkim napisałem, powiedzmy, no w referacie na dziesiąty... na nasz X Kongres Ekonomistów.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dostępny na stronie internetowej.

**dr Roman Dolczewski:** Taki, który dam na... po prostu przeg... rzucenia okiem, powiedzmy, również puszczam to tu w obieg. Bo jesteśmy w sytuacji takiej, że potrzeba niesamowicie pracy prawdopodobnie ekonomistów nad zmniejszeniem... nad pokazaniem tym rządzącym, powiedzmy, gdzie my w ogóle zabrnęliśmy. Tytuł tego mojego referatu brzmi „O skrócenie dystansu strategicznego”, ponieważ Polska w tej chwili jest tak daleko od Niemców, do których cały czas się oczywiście odnosimy, że no my powinniśmy mieć natychmiast prawie takie wynagrodzenia jak Niemcy, a my w stosunku do Niemców jesteśmy no jak w epoce kamienia łupanego. Oni, powiedzmy, zamknęli już prawie, do 2022 koniec procesu zamykania elektrowni atomowych, my... i w ciągu kilku lat oni osiągnęli ene... zdolność, powiedzmy, moc energetyczną energii odnawialnej 40 giga, która jest większa niż, powiedzmy, nasza polska energetyka i dlatego, powiedzmy, dystans strategiczny, jaki Polskę do Niemiec, powiedzmy, no się różnimy, jest, powiedzmy, taki, że sobie to trudno wyobrazić. A w trakcie tej właśnie reformy, którą nasz kolega Balcerowicz wprowadził, no Polska stała się krajem służących, no właśnie praktycznie zgubiliśmy połowę potencjału przemysłowego.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Nasz kolega, bo profesor Balcerowicz był wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

**dr Roman Dolczewski:** W tym samym czasie razem ze mną, byliśmy wiceprezesami, po prostu no współpracy [01:25:34]. Więc teraz dodaję ten podtytuł „Polska krajem służących” i to jest ten główny problem, o którym pan, pan profesor Sopoćko też pisze właśnie w temacie globalizacji. No bo w tej chwili oczywiście mamy bardzo dobry wzrost, pięcioprocentowy prawie, roczny, natomiast oczywiście to wcale nie pokazuje, że jesteśmy w stanie na przykład w ogóle zrealizować chociażby kawałek tego, co nasi rządzący obecnie obiecywali – milion samochodów elektrycznych osobowych, powiedzmy, w ciągu tych dwóch czy trzech lat, prawda, proszę państwa, a my, powiedzmy, w stosunku do Niemiec no nie mamy w ogóle prawie, powiedzmy, [01:26:15] tego przemysłu, prawda? Ponieważ został zniszczony. Tak że tutaj teraz te aspekty globalizacji no oczywiście mamy do... do... [01:26:26] i w sugestjach, które w końcu referatu zamieszczam, proszę po prostu czy sugeruję zarządowi głównemu, powiedzmy, naszego Towarzystwa, żeby jednak wystąpił do rządu i o wskazanie, że wejście, powiedzmy, na drogę zamknięcia projektu budowy elektrowni atomowych w Polsce zamiast przekazania całych tych środków na budowę energetyki odnawialnej, no to oczywiście, o czym nasi rządzący oczywiście w ogóle nie myślą, a chcą, powiedzmy, w to włożyć tam ponad 100 miliardów i tak dalej, i tak dalej, to wydaje mi się, że tego rodzaju, powiedzmy, apel do zarządu krajowego, , byłby jak najbardziej wskazany. Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo, panie doktorze. Proszę... zachęcam państwa do przeczytania tekstu, nie tylko tego, ale w ogóle wszystkich referatów, które były na X Kongres przekazane. Są na stronie internetowej dostępne nieodpłatnie, mogą państwo dowolnie wykorzystywać i cytować, ale z prośbą o adnotację, że to jest z X Kongresu, nie tak, jak zrobiła to jedna z gazet, która wykorzystwała tekst obecnego tu pana profesora... pana doktora Jakubowicza, nie podając, że... bez pytania zresztą, bez pozwolenia. My pozwalamy korzystać z naszych tekstów, a nawet zachęcamy, bardzo nam na tym zależy, ale pod warunkiem, żeby była ta adnotacja, skąd ten tekst pochodzi. Proszę

bardzo, teraz jest pani profesor Kuzińska. Już zapraszam na spotkanie szczegółowe z panią profesorką Kuzińską, autorką fascynującej książki o podatkach.

**prof. Hanna Kuzińska:** (aut.) Ja też zapraszam bardzo serdecznie. Zrozumiałam, że w swojej książce pan profesor Sopoćko całkiem świadomie skoncentrował się tylko na tych trzech zagadnieniach, tzn. na globalizacji, sekurytyzacji i cyfryzacji oraz na opisie wpływu tych procesów i zjawisk na nierówności dochodowe. Pan profesor pominął więc wiele różnych aspektów funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej, na przykład tej związanej z immanentną cechą człowieka i kapitalisty, tj. z chciwością, czy brakiem empatii. Z drugiej strony, jak wiemy, żeby zagadnienia nie trywializować, należy zaznaczyć, że gospodarka kapitalistyczna, w porównaniu, np. z gospodarką centralnie planowaną, okazała się bardziej efektywna i zapewniała lepszy dostatek materialny swojej społeczności. W gospodarce kapitalistycznej może już zawsze będziemy stykali się z tym swoistym dysonansem poznawczym. Książka koncentrując się na trzech wspomnianych aspektach funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej okazała się ważna i pożyteczna, gdyż dostarczyła nam nauczycielom akademickim materiału uzupełniającego i ubarwiającego podręcznikowe wykłady z ekonomii i za to należy się podziękowanie dla pana profesora. Zainspirowana książką mam do pana profesora pytanie, które chyba wykracza poza dzisiejszy temat debaty. Właściwie nie znamy dobrej alternatywy dla gospodarki kapitalistycznej, która przecież w różnych aspektach jej funkcjonowania mocno rozczarowuje. Czy dotychczasowa wiedza i wyobrażenia podpowiada nam jaki system społeczno-gospodarczy mógłby być alternatywą dla gospodarki kapitalistycznej? Jak w przyszłości niwelować nadmierne nierówności społeczne? Przy czym najpoważniejszym problemem w mojej opinii nie są dysproporcje panujące w krajach rozwiniętych lecz pomiędzy krajami najbiedniejszymi, gdzie ludzie umierają z głodu i krajami nadmiernej i marnotrawnej konsumpcji. Od czasów słynnego Raportu Rzymskiego, tj. od ponad 40 lat powstają kolejne raporty a skrajnej biedy wcale nie ubywa.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jeszcze do listy dyskutantów dołączyła pani profesor Joanna Kotowicz-Jawor z Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, równocześnie wiceprzewodnicząca Rady Naukowej PTE. Tak że 3 minuty nieprzekraczalne. W tej kolejności jest pan, ale musi pan tu podejść do mikrofonu, dlatego, proszę państwa, że nasze debaty są nagrywane i bez mikrofonu pani stenografistka nie da rady. Proszę, proszę się przedstawić.

**M2: [Bolesław Iwańczuk? 01:32:35],** ekspert Komisji Europejskiej. Otóż w tej chwili widzimy... Widzimy na ekranie napis kończący się słowem klasę, czyli klasę średnią. Otóż niestety od wielu lat istnieje taka maniera posługiwania się tym terminem klasa średnia, co jest terminem bardzo nieprecyzyjnym, dlatego że podziały klasowe są o wiele bardziej skomplikowane, niż można powiedzieć w postaci takiego agregatu. Oczywiście kwestia podziałów klasowych to jest temat na osobną debatę. No oczywiście można by tutaj się naśmiewać i mówić, że w polskiej polityce dominuje klasa średnia umysłowo, ale, proszę państwa, nie o to chodzi. Ja rozumiem, że pan profesor Sopoćko posłużył się tym agregatem jako wielką, dużą grupę społeczną usytuowaną pomiędzy tą czołówką i tymi, którzy są na dole drabiny społecznej. Pan profesor Sopoćko słusznie zauważył, że rozwój cyfryzacji, informatyki sprzyja rozwojowi... sprzyja przyrostowi zatrudnienia, no z tym, że to przybiera różne formy, ja może podam taki przykład. Otóż mój kolega wrócił po wieloletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych. Kiedy spytałem się, co on robił, mówił, że właśnie zajmował się cyfryzacją jako informatyk. No więc spytałem się: a skąd ty, gdzie ty nabyłeś taką wiedzę? On mówi: nie miałem o tym pojęcia, po prostu [01:34:13], który za mnie robił tę robotę, a myśmy siedzieli. Więc nie wiem, przypuszczam, że nie jest to przypadek jednostkowy, a takich przypadków jest więcej. Natomiast trochę mnie... jak gdyby widzę sprzeczność między tym, co było przed chwilą, a tym, co mówił pan profesor. Jeżeli wzrasta zatrudnienie na skutek, prawda, tej właśnie nowej technologii, to automatycznie rośnie właśnie tak zwana klasa średnia w takich krajach, czyli nie uderza w interesy klasy średniej, a wręcz będzie umacniać. I ostatnie pytanie właśnie do pana profesora. Pan stwierdził, że istnieje współzależność pomiędzy rozwojem robotyzacji a spadkiem... a niskim bezrobociem. Otóż czy jest [01:35:00]... czy jest rzeczywiście jakaś prawidłowość, czy to wynika z tego faktu, że tam... bo no logicznie rzecz biorąc, robotyzacja powinna zastępować pracę ludzką i zatrudnienia będą spadać. Jeżeli się dzieje... jeżeli to jest inaczej, chciałem się zapytać, czy jest jakaś

rzeczywiście prawidłowość [01:35:18] do tego, że właśnie w tych krajach, gdzie najlepiej, najłatwiej wchodzi ta robotyzacja, to równocześnie na tyle wysoki jest poziom rozwoju, że jest niskie bezrobocie. Dziękuję.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję bardzo. Poproszę teraz pana doktora Muszyńskiego, w następnej kolejności pan profesor Noga i zamyka dyskusję pani profesor Joanna Kotowicz. Proszę.

### **dr inż. Andrzej Muszyński (aut.):**

Dziękuję. Zaczę od życzeń Dobrego Roku! A ponieważ sytuacja społeczna i gospodarcza będzie prawdopodobnie trudna, trudniejsza niż wynika to z obrazów przedstawionych na X Kongresie Ekonomistów Polskich, sens moich życzeń ma szerszy charakter – społeczny, ekonomiczny i prakseologiczny. Wiemy, że w najnowszych prognozach makroekonomicznych widoczne jest m.in. spowolnienie dynamiki wzrostu gospodarczego, narastanie napięć społecznych i klimatycznych. Obserwujemy z pozycji ekonomii, nauk ekonomicznych i finansowych wyników gospodarki Polski spadek dynamiki wzrostu PKB, kredytów i poczucia bezpieczeństwa. O najważniejszych zjawiskach i procesach gospodarczych, **zatrudnieniu, globalizacji, sekurytyzacji, cyfryzacji i robotyzacji** można będzie dyskutować w trudniejszej, wspomnianej na wstępie przyszłości. Odróżniam przy tym trudności kapitalizmu i gospodarki narodowej Polski. Gdy mówię o trudnym wyborze w zakresie koordynacji celów rozwoju kraju w najbliższych miesiącach, to w większości wypowiedzi myślę o braku efektów koordynacji celów obrony z pokojowym rozwojem społeczno-gospodarczym. Nie wiem, czy rynek „sam” wykluczy nieuczciwych, gdyż w przestrzeni ekonomiczno-finansowego wybory narastają „nieporozumienia” w zakresie podstaw zarządzania przepływem pieniądza i energii. To, co może zaskoczyć ekonomistów, dostrzegam coraz wyraźniej w Przyrodzie, energetyce i elektroenergetyce, cybernetyce, informatyce i cyfryzacji. Jeżeli dzielić czas na epoki cywilizacji produkcyjnej to współczesna, wolę nazwać epoka cywilizacji cyfrowej (ECC), następna post cyfrowej (ECPC). Do sztucznej inteligencji i epoki cywilizacji mądrości „być może” ludzkość zechce dążyć po kolejnych „szkodach” w Przyrodzie, kryzysach w gospodarce i wojnach. Podobnie, jak w naszej przeszłości i debatach na naszych, wcześniejszych kongresach, **ekonomia i edukacja „nie nadążają z wyjaśnianiem rzeczywistości”**. Nauka i przedsiębiorczość zmieniają rzeczywistość. Wynika z tego zestawienia, że nauki ekonomiczne w ramach nauki wraz z filozofią mogą planować rozwój, jakiego pragniemy, zmieniać rzeczywistość w celach godziwych. Nie jest prawdą, że prognostyczna część myśli ekonomicznej dotyczyć „winna” rozwoju gospodarki, ekonomii i roli ekonomistów. Konieczny jest pakt z całością nauki, w tym z naukami społecznymi i przyrodniczymi. Wtedy możliwa będzie kolejna debata o tym, **jak się zmienia charakter ekonomii, w jakim kierunku**. Tak się złożyło, że na poprzednim, IX Kongresie Ekonomistów Polskich (IX KEP) odprowadzaliśmy Profesora Zdzisława Sadowskiego (1925-2018) po sesji plenarnej o ekonomii w przyszłości i kolejnej próbie charakterystyki roli nauk ekonomicznych rozwoju społeczno-gospodarczym. To całkiem niedawno, siedem lat wcześniej, gdy zapamiętano szok po gospodarczych skutkach kryzysu finansowego z lat 2007/2008, dziś nazwanego „Wielką Recesją”. Wtedy, listopadzie 2013 roku, tuż przed „Dniem Podchorążego” zapytałem Profesora, po wysłuchaniu prezentacji na IX Kongresie, czy można by było kolejny, następny Kongres ukierunkować na poznanie zmian charakteru ekonomii i nauk ekonomicznych. Zaproponowałem wstępnie hasło następnego, X Kongresu **„Czy ekonomia musi być smutna?** Okazuje się, że pytanie o charakter ekonomii pozostaje w tle naszych debat, mimo, że nadal wydaje się aktualne, może nawet bardziej, niż pytanie o „posłuszeństwo” gospodarki. Warto jednocześnie wspomnieć o tym, że w styczniu, okresie przed imieninami i urodzinami Profesora, był to także czas dla corocznego spotkania Prezesa PTE ze społecznością warszawskiego O/PTE i debat o przyszłości gospodarczej Polski. W 2000 roku, 20 lat wcześniej, w Biuletynie PTE nr 2/2000 Profesor napisał m.in. **„Witamy Nowy Rok w nie najlepszych nastrojach, jeżeli chodzi o stan i perspektywy gospodarki narodowej. Wprawdzie Polska nie jest w stanie kryzysu gospodarczego, ale ci, którzy tak mówią, nie zdają sobie sprawy ze znaczenia tego pojęcia. Sytuacja jest jednak wysoce niezadawalająca”**.

Temat dzisiejszej debaty i książka pt. „Zaskakujący kapitalizm”, skłaniają mnie do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czym kapitalizm mnie i nas zaskoczył. Otóż zaskoczył mnie i prawdopodobnie część młodzieży także pozytywnie. Warto retrospektywnie zauważyć, że ilość firm typu Design, „start-up” i „fintech”, które obserwuje się na kolejnych kongresach gospodarczych i targach, jest bogata, imponująca i wysoko oceniana przez przedsiębiorców i cały świat przedsiębiorczości. Tylko w zakresie „fintech” zachodzi zmiana jakościowa, która w finansach oraz dyscyplinie „ekonomia i finanse” wymusza zmianę podstaw kształcenia (edukacji). Obserwacje ubiegłoroczne pozwalają jednocześnie pomyśleć o tym, że w przyszłości „ekonomia nie musi być smutna”. Gdy nie będzie smutna, może być bardziej optymistyczna i zachęcająca do rozwoju przedsiębiorczości w celach godziwych, bardziej, niż to wynika z prognoz makroekonomicznych, diagnostyki kryzysów i planów rozwoju kraju. Warto też traktować tą informację społeczną szerzej, niż finansowo, w obrazach aktywów i danych wynikowych dla instytucji finansowych. O problemach strukturalnych „świata bankowości” w ECC nadal niewiele wiemy. Oczywiście, analitycy wiedzą, że w aktywach sektora bankowego dominujące znaczenie mają banki komercyjne. Ich aktywa w latach 2011-2019 rosły, ale szybciej rosły na przykład aktywa firm pożyczkowych, leasingowych i factoringowych. Nowe zjawiska, spowodowane nowymi technologiami w finansach i bankowości to nie tylko FinTech, BigTech i Blockchain. Aktywa firm pożyczkowych nie rosłyby szybciej, gdyby nie nowa technologia i inżynieria finansowa. Myślę, że trzeba w epoce cywilizacji cyfrowej (ECC) już pomyśleć o następnej, postcyfrowej (ECPC) i dopiero wtedy określić obrazy interaktywnych systemów sztucznej inteligencji w miejsce inteligencji cyfrowej, robotów i automatów. Strukturalnie można wtedy dzielić społeczeństwo, ludzi i ludzkość na przedsiębiorców intelektualnych, zaskoczonych pozytywnie kapitalizmem w ECC, oraz na osoby pasywne, wykluczone społecznie i cyfrowo. Będę polecał tę książkę wszystkim, którzy chcą lepiej poznać uwarunkowania społeczne przyszłości kapitalizmu i Świata. Nasze społeczności wraz z podziałem według grup pokoleniowych są skłócone, ale stopniowo powracają do tradycji „klejnotów rodowych”, dziedzictwa kultury i sztuki, oświaty i wychowania. Jednocześnie będę rekomendował książkę młodzieży, którą interesuje teoria rozwoju i podstawy zmian formacji, ładu społeczno-gospodarczego w perspektywie, co najmniej do czasów cywilizacji Sumerów. W tym też kontekście postrzegam troskę o człowieka kapitalizmu, ludzkość i więzi między pokoleniami. Zaufanie wzajemne zależy od edukacji z modelowaniem przyszłości, przy czym strukturalne podstawy rodzinnej gospodarki, opartej na przedsiębiorczości intelektualnej i społecznej oraz edukacji dla rozwoju człowieka są zależne od charakteru ekonomii i nauk ekonomicznych. Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję. Poproszę teraz pana profesora Nogę, ale tutaj do mikrofonu. Pan profesor Adam Noga, Akademia Leona Koźmińskiego, autor też, współautor referatu na Kongres, też dostępnego na stronie internetowej i w biuletynie będzie. Proszę.

**prof. Adam Noga:** (aut.) Chciałbym podzielić się z państwem kilkoma refleksjami dotyczącymi walki z nierównościami w świetle współczesnej teorii ekonomii. Prof. Sopoćko poświęcił w dyskutowanej książce bardzo wiele uwagi temu problemowi, również w wypowiedziach panelistów ten problem jest silnie eksponowany, szczególnie w kontekście badań ostatniej Noblistki w ekonomii pani Esther Duflo. Otóż jest ciekawe, że my siedzimy sobie tutaj komfortowo na Nowym Świecie w Warszawie i przy pomocy wielkich ogólników próbujemy naprawiać świat nierówności, a tymczasem Nobliści, jak pani Esther Duflo wykonują za nas czarną robotę badawczą. Mam przyjemność, prenumerując Le Monde, od wielu lat czytać artykuły i wywiady dotyczące pracy E. Duflo. Pracy polegającej na tysiącach godzin spędzanych w biednych regionach Indii czy Afryki i poszukiwaniu przede wszystkim sposobu kształcenia, który daje szansę biednym dzieciom wyrwania się z biedy. Mało w tych badaniach efektywnych

wniosków, ale bardzo wiele ciężkiej pracy, autentycznego poszukiwania szans i sposobów dydaktycznych na wyrwanie się z biedy. Zwraca przede wszystkim tam fakt, że w gruntownych zmianach edukacji podstawowej szuka się głównych szans na walkę z ubóstwem, na pokonywania nierówności. W podobnym kierunku poszło rozumowanie Josepha Stiglitz, który po opublikowaniu wielu książek na temat nierówności i powtarzaniu lewicowej mantry leczącej ponoć nierówności czyli wysokich progresywnych podatków nagle w pracy z 2015 roku *The Great Divide : Unequal Societies and What We Can Do About Them* pokazuje przykład rozwijanego na Mauritiusie systemu edukacji podstawowej, jako modelowego, skutecznego sposobu walki z biedą. Z lektury książki wynosi się wrażenie, że zaciekły neosocjalista Stiglitz jakby z większą sympatią patrzył na to neoliberalne narzędzie walki z nierównościami niż na swoje neosocjalistyczne progresywne podatki.

Z pracy badawczej E. Duflot dotyczącej szans pokonywania nierówności przez system edukacji wynikają też bardzo ważne wnioski dla Polski. Polskie szkolnictwo podstawowe marnuje tę szansę. Bardzo niewielu absolwentów tego szkolnictwa wychodzi z „głodem wiedzy”, z motywacją do dalszego się kształcenia, i ci którzy wychodzą z takim głodem zasilają niewielki procent bogatych. Większość młodzieży już na starcie wpychana jest w nierówności przez awersję do dalszego kształcenia, której nabawiają się w polskim szkolnictwie podstawowym.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękuję, panie profesorze. Proszę państwa, wspomniany tu pan profesor Stiglitz, noblista, w tej chwili PWE przygotowuje jego najnowszą książkę do tłumaczenia, ta książka nazywa się „Ludzie, władza i zyski”. Trzy P – people, profits and [01:41:46] power albo... kolejność nieważna. Zachęcam do lektury, książka jest zadziwiająca. Ciekawa jestem, jak zostanie przetłumaczona i kiedy. Pani profesor Joanna Kotowicz-Jawor.

**prof. Joanna Kotowicz-Jawor:** Chcę powiedzieć, że naprawdę z wielką przyjemnością miałam okazję... właściwie nie okazję, tylko przyjemność recenzować tę właśnie książkę pana profesora Andrzeja Sopoćko i to był naprawdę no dla mnie wielki... to było wielkie wyróżnienie, wyróżnienie, tak. No a teraz już po tych komplementach może jedno zdanie na [01:42:44] bardziej ad rem. Więc profesor Sopoćko rysuje nam taki obraz, że globalizacja, sekurytyzacja i cyfryzacja wywołuje absolutnie nieuchronnie te rosnące gwałtownie dyspersje dochodowe, no i że wobec tego przy takiej diagnozie terapią będzie dobrą ten równy dostęp do usług publicznych. Można się z tym zgodzić, ale wtedy, kiedy mamy jakikolwiek obraz czy pojęcie o tym, jaki będzie ten... w tych wszystkich warunkach, tej globalizacji, sekurytyzacji, cyfryzacji, przede wszystkim cyfryzacji, jaki będzie ten nowy rysujący się, właściwie już zainicjowany nowy kapitalizm. Jakie będą relacje państwa i rynku. No więc można powiedzieć, że jedno i drugie – i państwo, i rynek – mają swoje słabości, failures, prawda. Więc market failures znamy świetnie i właściwie metody zwalczania już tak w przybliżeniu trochę już opanowaliśmy. Natomiast jeśli chodzi government failures, to tutaj nie mamy właściwie pojęcia, jak one będą wyglądać. Są takie tezy, są takie tezy w literaturze wymieniane, które głoszą, że te relacje między państwem i rynkiem w tym kapitalizmie 4.0, one mogą być, czy powinny być oparte o stosunki czy relacje partnerskie. To znaczy nie przeciwstawienie, nawet mocniej powiedzieć, walka państwo – rynek, tylko

partnerstwo, współpraca. Jeżeli by tak było, to wydaje mi się, że jest szansa na zrealizowanie tej terapii, którą zaproponował profesor Andrzej Sopoćko. Jeżeli te partnerskie relacje się nie ziszczą, to ta nadzieja nie jest taka duża. Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękuję pani profesor. Proszę państwa, na tym kończymy tę drugą część debaty, za chwilę oddam głos naszym panelistom, po 3 minuty. Ja tylko chciałam prosić państwa o wystąpienia, jeżeli czy... jestem pewna, zawsze tak jest po naszej debacie, że przesyłane są wypowiedzi do protokołu, więc bardzo zachęcam, z tym jednym zastrzeżeniem... Oj, panie ministrze, bardzo dziękuję, że pan przyszedł, pana... pana teraz dopiero zauważyłam i zapraszamy, pan minister Skuza, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Bardzo dziękuję, mam nadzieję, że pana nie rozczarowaliśmy. Dziękuję bardzo.

**min. Sebastian Skuza:** Nie, absolutnie, [01:46:06].

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Proszę bardzo, [01:46:13]. Proszę państwa, to jest też normalne, że w naszych Czwartkach uczestniczą przedstawiciele Sejmu, różnych instytucji centralnych, na każdym prawie spotkaniu, dzisiaj też tak się stało. Niektórzy się nie ujawniają, ja nie wszystkich znam z twarzy, tak jak pana ministra i nie wszystkich identyfikuję tutaj. Tak że bardzo nas to, bardzo nas to cieszy. Ale zastrzeżenie, jak państwo będą przysyłać wypowiedzi albo rozszerzać te wypowiedzi do stenogramu, to proszę pamiętać, że Polskie Towarzystwo Ekonomiczne ma na sztandarach zapis wzięty ze statutu Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, przedwojennego, autorem tego statutu był między innymi hrabia Goetz-Okocimski i on... ten cytat brzmi tak: zabrania się wnosić sporów partyjnych na forum PTE. Uważamy, że spory partyjne są odmóżdżające, bo nie chodzi o meritum, tylko kto komu mocniej dokopie. My wykluczamy takie spory, zależy nam wyłącznie na sporach ekonomicznych, znaczy merytorycznych. Więc nie od... znaczy od... wolnych od sporów, podkreślam, partyjnych, to nie znaczy od polityki, ale od sporów partyjnych. Więc bardzo proszę, żeby tego przestrzegać i w wypowiedziach... i brać to pod uwagę, jeśli państwo z nami współpracują. I teraz proszę bardzo, proszę w odwrotnej kolejności, czyli pan profesor Nowak.

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Dziękuję bardzo. No ponieważ nie było pytań, [01:48:05] skomentować, ale...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** No były komentarze, pytania do...

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Nie, nie, było jedno, było dotyczące innowacji, ale bardziej sprowokował mnie Adaś Noga swoim wystąpieniem. Adaś, nie wiem, co miał na myśli, co pan profesor miał na myśli, ja wiem rzecz jedną, że przez jakiś czas zajmowałem się młodzieżą, jak byłem prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego, młodzieżą między drugą licealną a pierwszym rokiem studiów i nie wiem, czy pan profesor wie o tym, że w ostatnich 28 czy 29 olimpiadach ta młodzież zajmowała, nigdy... takie prace inżynierskie, bo nie chcę... to nie są ci młodzi matematycy i informatycy, którzy z czterech ośrodków występują, czyli z Warszawy, Krakowa, Poznania i Wrocławia, zajmowała w Europie... nigdy nie zajęła gorszego niż trzecie miejsce.

**prof. Adam Nowak:** Ale oni tworzą te nierówności, a [01:49:13]...

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Nie, nie, zaczekaj. Dlaczego? Oni nie tworzą nierówności, no [01:49:18]... To jest jedna, jedna uwaga. Robiono analizy, ja nie byłem ani nie jestem, ani nie chcę być ministrem, w związku z tym robiono analizy dotyczące gimnazjów. Zajęliśmy bardzo wysokie miejsce, te analizy dotyczyły, tam jakieś uśrednienie było, ale dotyczyły wybranych grup, to do każdego badania można w taki czy inny sposób odnieść, prawda? W związku z tym nie powiedziałbym tak, że szkoły podstawowe i szkoły średnie leżą. Gdybyśmy szukali bardziej przyczyn, to musiałbym bardziej patrzeć na własne środowisko, akademickie środowisko, gdzie jest moim skromnym zdaniem sporo do zrobienia, ale nie chcę na ten temat dyskutować, mówię - ani się nie czuję upoważniony, ani się nie czuję znawcą. Natomiast jedno zdanie powiedziałbym do kwestii innowacji, nowoczesnych technologii i tak dalej.

Rzeczywiście, nie pamiętam, który z panów profesorów dzisiaj odpowiedział, że więcej się na ten temat mówi, więcej się na ten temat dyskutuje, niż prawdopodobnie się robi, choć pan tutaj dał, pan profesor dał przykłady tych start-upów, które się pojawiają. Ale to pamiętajcie państwo, że to jest proces ogromnej świadomości, uświadomienia sobie, że po pierwsze środowiska akademickie, że po drugie polscy inżynierowie, że my wszyscy jesteśmy w stanie zaproponować coś nowego i coś dobrego. Przez lata całe, od średniowiecza nie wierzyliśmy w to. Od średniowiecza uważaliśmy, że to, co jest wyprodukowane, zaproponowane w Paryżu, Londynie, gdziekolwiek w innym miejscu jest lepsze to od... które jest polskie. To jest nieprawdopodobnie długi proces, tak? Było podobnie w Japonii, podobna była sytuacja po wojnie. Przypomnę, używając nieładnego określenia, że przez 30 czy 40 lat w Japonii wszystko, co było „made in Japan”, uważane było za szajs albo shit, żeby ładnie nie powiedzieć po polsku, prawda? Czyli to wymagało ogromnego wysiłku intelektualnego, prowadzenia wspólnej... spójnej polityki, żeby przekonać do tego, że ważne kraje albo kraje, które się liczą i będą się liczyć, są tylko takie, które są w stanie zaproponować takie rozwiązanie, złożyć taką propozycję, która nie służy tylko własnemu krajowi, ale także jest akceptowalna na zewnątrz. To jest niezwykle długi proces. I teraz, jeśli oczekujemy, że... do czego zmierzam? Ludzie wymyślają, pojedyn... pojedyncze osoby, mamy tak samo uzdolnionych albo mniej uzdolnionych jak w każdym innym miejscu na świecie. Problem tylko polega i po tych młodych studentach widać, widzę na Uniwersytecie, widzę na innych uczelniach, widać w liceach i tak dalej, oni są tacy sami, bo statystyki to pokazują, problem polega na tym, że jedni osiągają sukces, a inni nie osiągają tego sukcesu. I teraz od nas także należy, bo je... zależy, bo jesteśmy nauczycielami ekonomii, zarządzania i podobnych dyscyplin, jak zorganizować system, jak zrobić system wsparcia, żeby on zafunkcjonował. Oczywiście, że są potrzebne środki pieniężne i tak jak kiedyś pan profesor Koźmiński, Andrzej Koźmiński z Kazimierzem Ryciem dyskutowali jeszcze na wydziale zarządzania, że najlepsze są pieniądze budżetowe, to dochodzę do przekonania, że tak jest. Że najlepsze są pieniądze budżetowe, że nikt nie jest w stanie wesprzeć tak, jak może wesprzeć budżet. Jeśli ktoś liczy, że biznes prywatny w Polsce wesprze badania, wesprze innowacje, wesprze nowoczesne technologie, to chcę mu powiedzieć, że jest moim skromnym zdaniem przynajmniej w głębokim błędzie i nie chodzi tylko o to, [01:53:20] zapuka o 5:50 do drzwi, bo oczekiwania... przecież wiemy doskonale, że w nauce, w badaniach, w analizach, w czymkolwiek nie ma pewności. Ja os... dam państwu jeden przykład jeszcze taki... niepotrzebnie dopuściłaś mnie do głosu. Kiedy byłem prorektorem, to poprosili mnie fizycy, żeby pojechać do Kanady, do Waterloo i zawrzeć umowę – nasi fizycy uniwersyteccy z takim instytutem nanotechnologii. Ten instytut nanotechnologii zatrudniał 100 osób i setkę [01:53:58]. Budżet tego instytutu był mniej więcej miliard dolarów kanadyjskich, czyli 900 milionów dolarów amerykańskich. Budżet Uniwersytetu Warszawskiego, mający 60 tysięcy ludzi, jest miliard 500 tysięcy polskich złotych, a innych uczelni nie chcę wymieniać. Dodatkowo ten budżet tego, tego instytutu nanotechnologii miał jeszcze około 400 milionów z grantów, prawda? I dalej, gdybyśmy popatrzyli na strukturę tego budżetu, to mniej więcej 40% pochodziło od prywatnego biznesu. To jest niezwykle długa droga, jeśli biznes, przepraszam za to określenie i, Elu, proszę, żebyś wycięła to, jak będzie, bo ja wytnę, co powiem teraz, jest...

**prof. Elżbieta Mączyńska:** My nic nie wycinamy, z wyjątkiem brzydkich wyrazów.

**prof. Alojzy Z. Nowak:** Jest w stanie... jest w stanie rozwoju embrionalnego jeszcze z punktu widzenia finansowania nauki, badań i paru innych rzeczy. W związku z tym my musimy mieć wszyscy głębokie przekonanie, że potrzeba środków finansowych, cierpliwości i potrzeba miejsca na to, żeby popełnić błędy różnego rodzaju, jeśli na to jesteśmy... i wierzyć w siebie. Ale jest coś pozytywnego także, trzeba powiedzieć jasno. Zauważcie państwo, jak zmieniły się relacje pomiędzy biznesem a pomiędzy uczelniami. Cenimy się wzajemnie, tego nigdy nie było w przeszłości. To znaczy uważamy, że ci, którzy osiągają sukcesy, są prezesami, funkcjonują, są tak samo warci jak... albo tyle samo warci, albo więcej warci niż profesorowie, którzy pracują na uczelniach i uprawiają różne dyscypliny. To jest ważna rzecz, potrzeba moim zdaniem cierpliwości, ale i dyskusji. Te dyskusje, Adasiu, moim zdaniem są potrzebne, takie, które prowadzi się tutaj i prowadzi się w różnych miejscach, ponieważ otwieramy się, głosimy różne poglądy, żartujemy. Ja pozwoliłem sobie tu żartować z panem profesorem Koźmińskim, którego oczywiście bardzo cenię i poważam, nie wiem, czy się nie zdenerwował na mnie, mam nadzieję, że się

nie, bo jest dowcipny. W związku z tym pan profesor Koźmiński pamięta i to, co było w przeszłości, to, co jest dzisiaj, i pamięta, i widzi to, co jest w przyszłości, tak że jeśli bym, Andrzeju, cokolwiek zrobił niewłaściwego, to oczywiście żartowałem i... Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Bardzo dziękuję, panie profesorze i melduję się u pana profesora na rozmowę w sprawie naszego seminarium „Czwartki u ekonomistów”. Na pewno... no i mam nadzieję, że coś wynegocjuję. Proszę państwa, pan profesor poruszył taką kwestię, która wpisuje się w publikację Mariany Mazzucato „Państwo przedsiębiorcze”, która właśnie pokazuje, że to państwo generuje te najnowocześniejsze technologie, które potem podlegają dyfuzji na prywatne jednostki, które korzystają i które powinny płacić odpowiednie środki na rzecz tego budżetu. A ostatnio, no w końcu ubiegłego roku, ta sama autorka, pani profesor Mazzucato, napisała taką książkę „The Value of Everything”, czyli wartość wszystkiego, gdzie stawia py... gdzie naigrywa się z systemu pomiaru naszych dokonań. Ona uważa, że przy... stworzyliśmy taki system, w którym za wartość uznajemy cenę i po... zadaje pytanie, czy wartość tego, co tworzy prezes banku jest mniejsza od wartości tego, co tworzy nauczyciel. A jeżeli nie jest mniejsza, to dlaczego nauczyciel zarabia tak mało, a prezes banku tak dużo. Oczywiście kij w mrowisko, można z tym dyskutować, ale tego typu pytania są w tej książce zadawane. Ja bardzo polecam tę lekturę, chociaż nie jest jeszcze po polsku, ale po angielsku jest dostępna. Pan profesor Koźmiński, bardzo proszę, 3 minuty.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Pan profesor Nowak, który podzielił się z nami z właściwą sobie skromnością pewną ilością wspomnień z przyszłości, to ja chciałem zwrócić uwagę na to, że, drodzy państwo, popadacie w sprzeczność. Z jednej strony chcielibyście ograniczyć ekspansję pieniądza, a z drugiej strony chcielibyście innowacji. Otóż tych dwóch rzeczy nie da się z sobą pogodzić. Innowacje są tam, gdzie są pieniądze, a tam, gdzie nie ma pieniędzy, tam innowacji nie ma, z definicji nie ma.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Gutenberg nie miał pieniędzy, a [01:59:03].

prof. Andrzej K. Koźmiński: I to jest [01:59:04]...

M: Użytku nie ma, użytku.

**prof. Andrzej K. Koźmiński:** Niestety mu sporo przyszło w następnych, że tak powiem, kolejnych generacjach. I to samo jest, to samo jest z tą sytuacją, o której mówimy dzisiaj. Wydaje mi się, jeszcze jedna rzecz, padłem ofiarą dowcipu, mianowicie opowiadanie o zrównaniu chłopów z ziemią nie miało na celu zakwestionowania w ogóle kwestii poważnego radzenia sobie z kwestią nierówności, natomiast miało na celu zwrócenie uwagi na to, że jak za to się bierze państwo, a zwłaszcza państwo autorytarne, to się kończy tak, jak w dowcipie. Dziękuję bardzo.

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Pan profesor Sopoćko kończy naszą debatę.

**prof. Andrzej Sopoćko:** Proszę państwa, ja tę książkę napisałem głównie po to, żeby zainteresować czytelników. Pierwsza zasada – nie nudzić, a więc nie było tam mnóstwa rzeczy – Konsensusu Waszyngtońskiego, innych – które przez moich kolegów także znacznie lepiej były opisane, na przykład przez profesora Kępkowskiego, który tutaj napisał książkę i także [02:00:26] nierównościach, to co ja będę próbował być lepszym, kiedy to nie wyjdzie. Ja zająłem się tymi przyczynami, które wydaje mi się albo one są niedostrzegalne, albo niedocenione. Natomiast no niestety dwie rzeczy, które są tu słabością, ale czemu nie poradzę. Tutaj padło pytanie co dalej. Ja tu przytoczę podobną taką anegdotę z... kiedy w brytyjskiej admiralacji toczyła się dyskusja w czasie wojny, jak spowodować zmniejszenia tych strat powodowanych przez U-Booty, no to ktoś zaproponował, żeby na Morzu Północnym podnieść temperaturę do 90 stopni, no to się dranie ugotują. No ale pytanie było takie, no dobrze, ale jak to zrobić? A to już nie jest problem admiralacji Królewskiej Mości. To już ja jednak nie wiem, ja podrzucam pewne rozwiązania poprzez powszechność konsumpcji publicznej, ale to na pewno nie jest recepta, to nie jest strategia na przeciwdziałanie temu. Ja napisałem, że tamte procesy są bardzo silne i że,

powiedzmy, tam jakimiś drobnymi instrumentami, przedsięwzięciami tego się nie da zablokować. Pan profesor Masiukiewicz podniósł sprawę tego, co jest... sekuratyżacji, że przykładam zbyt dużą wagę. No ja proponuję, żeby porównać takie dwa wykresy, strona 70 i 71. Tam jest tak, że w ciągu 30 lat płace pracowników wzrosły o 10%, a tego top managementu 1000%, no i jednocześnie po drugiej stronie jest pokazane, że mniej więcej no tu w niektórych krajach dwie trzecie wynagrodzenia zależy od tych... od cen akcji. No więc to jest jakiś proces, który na pewno ze sobą się sprzęga. Ale jak mówię, moją rolą było to, żeby przede wszystkim zaciekać i spowodować dyskusję pośród tych, jak to profesor Koźmiński mówił, zdziwionych. Ja bardzo dziękuję za to, bo tu padło pod adresem mojej książki bardzo wiele miłych słów i tutaj powołałam się na pewien autorytet, no lokalny bardzo, ale autentyczny, pani Tomaszkowej Heleny z gminy Maciejowice, wieś Godzisz, ona w takich sytuacjach mówiła: cy to prawdo, cy nieprawdo, posłuchać piknie. Bardzo [02:03:31].

**prof. Elżbieta Mączyńska:** Dziękuję. Ze względu na czas oczywiście nie będzie żadnego podsumowania. Ja też chciałabym tylko powiedzieć, że dostałam zaszczytu recenzji tej książki i w pełni się podpisuję pod tym, co powiedziała pani profesor Joanna Kotowicz, że to była rzeczywiście dobra intelektualna przygoda, ta lektura i bardzo dziękuję panu profesorowi, panu prezydentowi Koźmińskiemu i panu dziekanowi Nowakowi. Dziękuję za już, proszę o jeszcze. Ale państwu szczególnie dziękuję, bo mimo późnej pory, jak widać, sala się nie przerzedziła, bo bywają takie dyskusje, ale nie u nas, że często liczba panelistów przekracza liczbę uczestników na sali. Więc w naszym przypadku nigdy tak nie było, bardzo państwu dziękuję. Gratuluję autorowi książki. Proszę państwa, ja nie uzgodniłam tego z panem profesorem Sopoćko, ale wiem, że państwo nabyli niektórzy, jakby państwo chcieli autograf, to trzeba tutaj poprosić. Ja proszę pana profesora z tym zastrzeżeniem, że zdradzę bez upoważnienia, pan profesor ma bilety na premierę do teatru i nie wiem, czy już nie musi wychodzić, ale...